PR
Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. | ŁÓDŹ, ŚRODA 30 PAŹDZIERNIKA 1946 ROKU | Nr 300 (491)

Zachodnie granice Polski są ostateczne - oświadczył generalissimus Stalin

MOSKWA (PAP). Generalissimus Stalin w odpowiedzi na pytania, postawione dnia 23 bm. przez kierownika amerykańskiej agencji prasowej United Press p. Hugh Baillie, oświadczył co następuje:

Pytanie 1 — Czy zgadza się Pan z opinią ministra Byrnesa, wyrażoną w jego przemówieniu radiowym w ubiegły piątek, że naprężenie pomiędzy ZSRR i Stanami Zjednoczonymi wzrasta?

Odpowiedź — Nie!

Pytanie 2 — Jeśli istnieje naprężenie pomiędzy wspomnianymi krajami, czy byłby Pan w stanie wyjaśnić mi przyczyny oraz jakie są sposoby najbardziej właściwe — *zdaniem Pana — dla ich usunięcia:*

Odpowiedź — Pytanie to odpada wobec poprzedniej odpowiedzi.

Pytanie 3 — Czy przewiduje Pan, że obecne rokowania doprowadzą do zawarcia traktatów pokojowych, jakie stworzą serdeczne stosunki wśród narodów, które zjednoczyły się dla walki przeciwko faszyzmowi i wyeliminowania niebezpieczeństwa nowej wojny ze strony państw dawnej osi?

Odpowiedź — MAM NADZIEJĘ.

Pytanie 4 — Jeżeli nie, to jakie są główne przeszkody w utworzeniu takich przyjaznych stosunków pomiędzy narodami, które były sprzymierzone w wielkiej wojnie?

Odpowiedź — Pytanie odpada w świetle poprzedniej odpowiedzi.

Pytanie 5 — Jakie jest stanowisko Rosji wobec decyzji Jugosławii nie podpisania traktatu pokojowego z Włochami?

Odpowiedź — JUGOSŁAWIA MA POWODY DO NIEZADOWOLENIA.

Pytanie 6 — Co dzisiaj, zdaniem Pana, stanowi największe zagrożenie pokoju na świecie?

Odpowiedź — PODŻEGACZE NOWEJ WOJNY A W PIERWSZYM RZĘDZIE CHURCHILL I LUDZIE, PODOBNIE JAK ON MYŚLĄCY W ANGLII I STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Pytanie 7 — Jeśli zagrożenie pokoju istnieje, jakie środki mają być przedsięwzięte przez narody świata, aby zapobiec nowej wojnie?

Odpowiedź — PODŻEGACZE WOJENNI MUSZĄ BYĆ ZDEMASKOWANI I POSKROMIENI.

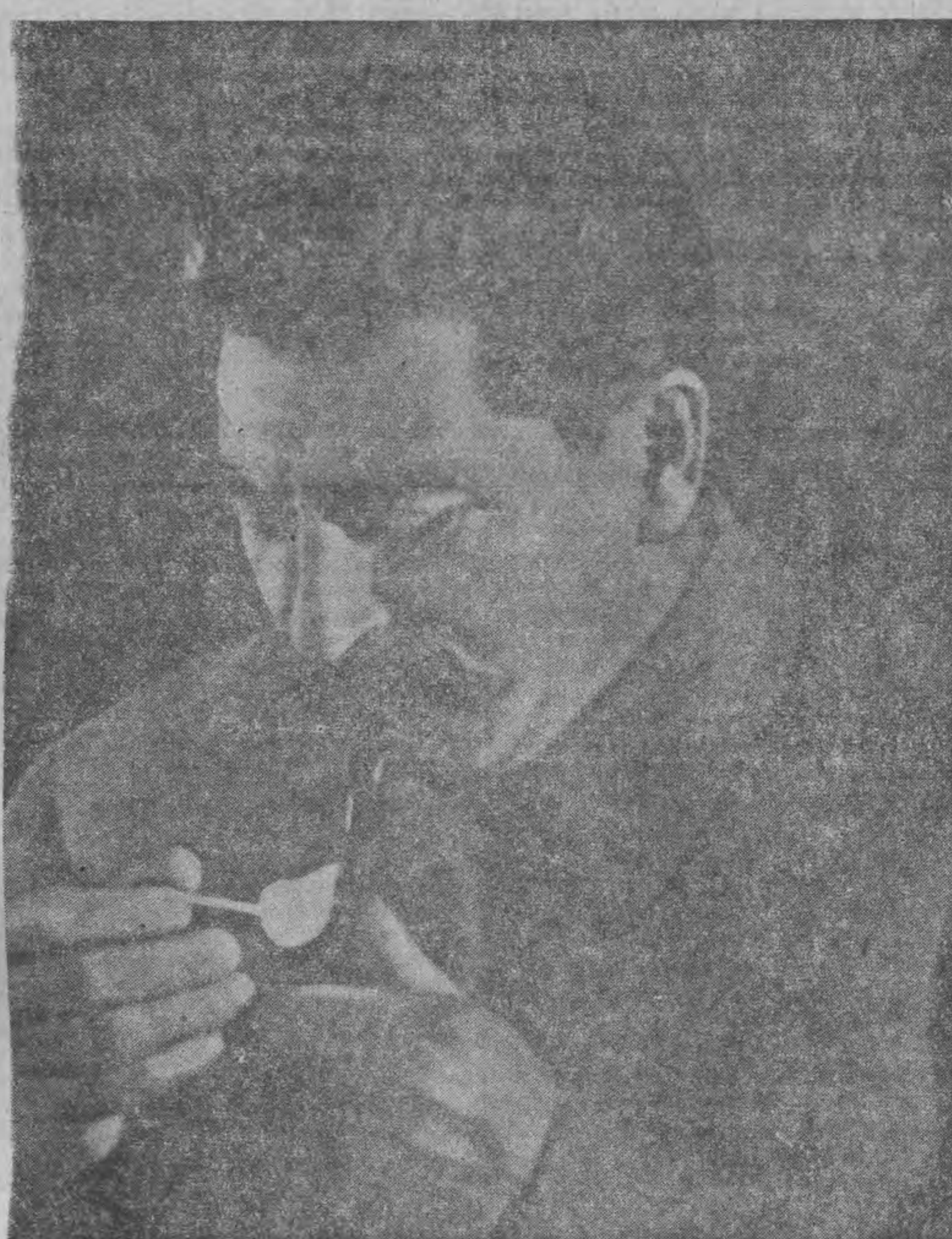
Pytanie 8 — Czy ONZ jest dostateczną gwarancją niezawisłości małych państw?

Odpowiedź — Trudno na razie powiedzieć.

Pytanie 9 — Czy sądzi Pan, że 4 strefy okupacyjne w Niemczech w bliskiej przyszłości powinny być sprzężone, jeśli chodzi o administrację gospodarczą, aby stworzyć z Niemiec pokojową całość gospodarczą i w ten sposób zmniejszyć ciężary, ponoszone przez 4 mocarstwa w związku z okupacją?

Odpowiedź — Nie tylko gospodarcza, lecz również polityczna jedność Niemiec powinna być przywróco

Pytanie 10 — Czy uważa Pan za stosowne, by w chwili obecnej powołana została do życia pewnego rodzaju centralna administracja w Niemczech, znajdująca się w rękach niemieckich, jednakże pod kontrolą państw sojuszniczych, co umożliwiłoby Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych opracować projekt traktatu pokojowego dla Niemiec?



Odpowiedź — TAK, JESTEM TEGO ZDANIA.

Pytanie 11 — Czy sądzi Pan, że w świetle wyborów, które zostały przeprowadzone w różnych strefach okupacyjnych latem i jesienią rb. Niemcy pod względem politycznym rozwijają się po linii demokratycznej, co pozwoliłoby żywić nadzieję, iż mogą one w przyszłości stać się narodem pokojowym?

Odpowiedź — Dotychczas nie jestem o tym przekonany.

Pytanie 12 — Czy uważa Pan, że tak, jak sugerują pewne koła, dozwolony potencjał przemysłowy Niemiec powinien być podniesiony, aby Niemcy miały możność płacić za swoje utrzymanie?

Odpowiedź — TAK, JESTEM TEGO ZDANIA.

Pytanie 13 — Co należało by uczynić poza programem, uzgodnionym przez 4 mocarstwa, aby zapobiec temu, by Niemcy ponownie stały się groźbą militarną dla świata?

Odpowiedź — POZOSTAŁOŚCI FASZYZMU MUSZĄ BYĆ FAKTYCZNIE WYKORZENIONE I DEMOKRATYZACJA NIEMIEC MUSI BYĆ DOPROWADZONA DO KOŃCA.

Pytanie 14 — Czy należy pozwolić narodowi niemieckiemu na odbudowę przemysłu i handlu tak, aby stał się samowystarczalnym?

Odpowiedź — TAK.

Pytanie 15 — Czy, zdaniem Pana, uchwały poczdamskie zostały wykonane? W przeciwnym zaś razie, co należy uczynić, aby deklaracja poczdamska stała się skutecznym instrumentem?

Odpowiedź — Nie zawsze były one wykonywane, zwłaszcza w dziedzinie demokratyzacji Niemiec.

Pytanie 16 — Czy sądzi Pan, że prawo veta było nadużywane w czasie dyskusji pomiędzy 4 ministrami spraw zagranicznych oraz na posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa?

Odpowiedź — NIE, NIE JESTEM TEGO ZDANIA.

Pytanie 17 — Jak dalece, zdaniem Kremlu, państwa sprzymierzone powinny ścigać i sądzić mniej-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Kanada zwraca Polsce złoto

Min. Dąbrowski o wynikach podróży do Ameryki

WARSZAWA (obsł. wł.). Po powrocie ze swej podróży do Ameryki minister Skarbu — Konstanty Dąbrowski złożył przedstawicielowi PAP następujące oświadczenie:

„Złoto nasze zdeponowane w Kanadzie w tej chwili znajduje się już w całkowitej dyspozycji Banku Polskiego. Rząd Kanady odniósł się do naszych postulatów natychmiastowego zwolnienia naszego złota pozytywnie i wracając do kraju przewieźliśmy ze sobą pisemne zawiadomienie banku kanadyjskiego, że złoto nasze, w ilości 70 milionów zł. w złocie, w każdej chwili jest do naszej dyspozycji.

Nie muszę szczegółowiej wyjaśniać — mówi min. Dąbrowski — jak poważne znaczenie dla wzmożenia siły nabywczej naszej waluty ma odzyskanie tak poważnej ilości złota. Minister podkreśla przychylność z jaką spotkała się delegacja ze strony rządu kanadyjskiego. Również przebieg rozmów o zwolnienie naszego złota w Stanach Zjednoczonych był pozytywny i mam nadzieję, że niedługo w sprawie tej będę mógł zakomunikować dodatkowe informacje.

DELEGACJA POLSKA INTERESOWAŁA SIĘ SPRAWĄ KREDYTÓW NA ODBUDOWĘ ZNISZCZEŃ WOJENNYCH. Pragnąc pod tym względem sprawę wprowadzić od razu na realne tory dyskusji, delegacja nasza — oświadczył min. Dąbrowski — zgłosiła do banku wniosek w imieniu rządu polskiego O UDZIELENIE POLSCE KREDYTU W WYSOKOŚCI 600 MILIONÓW DOLARÓW NA REALIZACJE INWESTYCYJ, zaplanowanych w naszym 3-letnim narodowym planie gospodarczym.

Suma ta nie obejmuje oczywiście wszystkich inwestycyj umieszczonych w

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Stalin o granicach Polski

(Dokończenie ze str. 1-ej)

szych przestępców wojennych w Niemczech? Czy, zdaniem Kremlu, wyrok norymberski stwarza dostatecznie mocną podstawę dla tego rodzaju akcji?

Odpowiedź — IM DALEJ POJDĄ, TYM LEPIEJ.

Pytanie 18 — CZY ZWIĄZEK RADZIECKI UWAŻA ZACHODNIE GRANICE POLSKI ZA OSTATECZNE?

Odpowiedź — TAK JEST.

Pytanie 19 — W jaki sposób Związek Radziecki ustosunkowuje się do obecności wojsk brytyjskich w Grecji? Czy Związek Radziecki uważa, że Wielka Brytania powinna dostarczyć więcej broni obecnemu rządowi greckiemu?

Odpowiedź — TO JEST NIEPOTRZEBNE.

Pytanie 20 — Wiele wojska Związek Radziecki utrzymuje obecnie w Polsce, na Węgrzech, w Bułgarii, Jugosławii i Austrii? Jak długo uważa Pan, że w interesie zabezpieczenia pokoju wojska te muszą być tam utrzymane?

Odpowiedź — Na zachodzie, tzn. w Niemczech, Austrii, Węgrzech, Bułgarii, Rumunii i Polsce, Związek Radziecki posiada obecnie ogółem 60 dywizji (piechoty łącznie z bronią pancerną). Większość z nich nie posiada pełnego składu. W Jugosławii nie ma wojsk radzieckich. ZA 2 MIESIĄCE, GDY WEJDZIE W ŻYCIE DEKRET PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ Z 22 PAŹDZIERNIKA BR. W SPRAWIE DEMOBILIZACJI OSTATNICH KONTYNGENTÓW W WYŻEJ WSPOMNIANYCH KRAJACH, POZOSTANIE JUŻ TYLKO 40 DYWIZJI RADZIECKICH.

Pytanie 21 — Jak ustosunkowuje się rząd radziecki do obecności okrętów amerykańskich na morzu Śródziemnym?

Odpowiedź — OBOJĘTNIE.

Pytanie 22 Jakie są szanse zawarcia umowy handlowej pomiędzy Związkiem Radzieckim a Norwegią?

Odpowiedź — Dotychczas trudno na to odpowiedzieć.

Pytanie 23 — Czy można spodziewać się, że Finlandia po zapłaceniu odszkodowań, znowu stanie się państwem samowystarczalnym i czy nie byłaby wskazana rewizja programu odszkodowań w celu przyspieszenia odbudowy Finlandii?

Odpowiedź — Pytanie to zostało niewłaściwie sformułowane. Finlandia była i pozostanie nadal całkowicie samowystarczalna.

Pytanie 24 — Jakie znaczenie będą miały umowy handlowe ze Szwecją i innymi krajami dla odbudowy Związku Radzieckiego? Jaką pomoc z zewnątrz uważałby Pan za pożądaną dla dokonania tego wielkiego zadania?

Odpowiedź — Umowa ze Szwecją stanowi wkład w sprawę współpracy gospodarczej pomiędzy narodami.

Pytanie 25 — Czy Związek Radziecki nadal interesuje się pożyczką od Stanów Zjednoczonych?

Odpowiedź — Owszem.

Pytanie 26 — Czy Rosja już wyprodukowała swą własną bombę atomową, lub broń podobną?

Odpowiedź — NIE.

Pytanie 27 — Jakie jest Pańskie zdanie o bombie atomowej, lub broni podobnej, jako środku wojennym?

Odpowiedź — Podałem już swą opinię o bombie atomowej w znanej odpowiedzi, udzielonej panu Werth.

Pytanie 28 — W jaki sposób, zdaniem Pana, może być najlepiej uskuteczniona kontrola energii atomowej? Czy kontrola ta ma być przeprowadzona w skali międzynarodowej i w jakich granicach mocarstwa winny ustąpić ze swej suwerenności dla umożliwienia skutecznej kontroli?

Odpowiedź — KONIECZNA JEST ŚCISŁA KONTROLA MIĘDZYNARODOWA.

Pytanie 29 — Jak długo potrwa odbudowa zniszczonych terenów zachodnich ZSRR?

Odpowiedź — 6 lub 7 LAT, O ILE NIE WIĘCEJ.

Pytanie 30 — Czy Związek Radziecki udzieli pozwolenia lotniczym liniom handlowym na przelot ponad Związkiem Radzieckim? Czy Zw. Radziecki zamierza nawiązać komunikację lotniczą z innymi kontynentami na zasadzie wzajemności?

Odpowiedź — Pod pewnymi warunkami nie jest to wykluczone.

Pytanie 31 — Jak ustosunkowuje się Pański rząd do okupacji Japonii? Czy uważa ją Pan za skuteczną w dotychczasowych warunkach?

Odpowiedź — Osiągnięto pewne wyniki, ale można było uzykać większe.

2 miliony członków liczą Związki Zawodowe w Polsce

WARSZAWA (PAP). Prezydium KCZZ przyjęło w czasie ostatnich swych obrad dwie rezolucje: w sprawie sytuacji gospodarczej w Polsce oraz w sprawie położenia szerokich rzesz nauczycielstwa polskiego. Treść tych rezolucji umieścimy w numerze jutrzejszym.

Jednocześnie kierownik wydziału organizacyjnego KCZZ ob. Marek złożył w czasie obrad meldunek, że stan liczbowy członków związków zawodowych przekroczył w dniu 1 października 1946 roku 2 miliony i wynosi dokładnie 2.004.912 członków.

Świat pragnie pokoju

Przemówienie ministra Rzymowskiego na Zgromadzeniu ONZ

NOWY JORK (PAP). Podczas debaty na Generalnym Zgromadzeniu ONZ wygłosił przemówienie szef delegacji polskiej minister Wincenty Rzymowski, który oświadczył między innymi: **„Działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych, która jest przedmiotem naszych obrad, jest jeszcze zbyt krótka, abyśmy mieli możność wysnucia zasadniczych wniosków.** Sprawozdanie sekretarza generalnego obejmuje dopiero pierwszy krótki okres naszej wspólnej pracy, okres najtrudniejszy, kiedy organizacja wiodła tułaczy żywot i nie potrafiła jeszcze pokonać trudności organizacyjnych. W okresie tym nie wszyscy jeszcze nauczyli się porozumiewać ze sobą zgodnie z literą i duchem Karty Narodów Zjednoczonych. Nie wszyscy pamiętali o tym, że ONZ powinna być ośrodkiem zharmonizowania poczynań narodów celem osiągnięcia wspólnych celów.

Źródło nadziei

I dlatego najcenniejszym może naszym dorobkiem, a może raczej kapitałem zakładowym, jest to, że młoda nasza organizacja stała się już źródłem nadziei narodów, nadziei na trwały pokój i na zgodną współpracę między rządami.

Trudno wprost opisać, jak wielkie nadzieje wiąże naród polski z Organizacją Narodów Zjednoczonych. Naród polski poniósł bowiem najstraszliwsze straty podczas wojny i okrutnej okupacji hitlerowskiej. W poczuciu i świadomości każdego Polaka Organizacja Narodów Zjednoczonych, reprezentując wspólny interes utrzymania pokoju, reprezentuje też zarazem podstawowy interes narodu polskiego. Po drugiej wojnie światowej nauczyliśmy się rozumieć, że **pokój jest niepodzielny i zbiorowy.**

Gdziekolwiek zostanie pokój zagrożony, zostanie również zagrożone bezpieczeństwo naszego narodu.

Nauczyliśmy się rozumieć, że pokój można utrzymać jedynie i tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich narodów, wielkich i małych. Rozumiemy również, że w tej współpracy, choć jesteśmy równi na tej sali w prawach i obowiązkach, to jednak nie jednakowe są możliwości i nie jednakowy udział w rozstrzygnięciu wojny, a w konsekwencji nie jednakowa rola w zabezpieczeniu pokoju.

Dlatego uważamy za kamień węgielny Organizacji Narodów Zjednoczonych, współpracę wielkich mocarstw, która była podstawowym czynnikiem zwycięstwa i wyzwolenia ludzkości, a dziś musi być podstawowym czynnikiem utrzymania pokoju.

Przeciw blokom

Gdyby wszystkie narody zjednoczone nie miały tego samego przekonania, nigdy by przecież nie podpisały Karty, która przewiduje, że tylko wielkie mocarstwa są stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa — naszego najważniejszego instrumentu w walce o pokój.

Właśnie dlatego Polska zwalczała i zwalczać będzie wszelkie próby podważenia jedności wielkich mocarstw i tworzenia koalicji jednych państw przeciwko drugim.

Właśnie uważamy, że znaczenie tej procedury tkwi w tym, że dzięki niej wielkie mocarstwa muszą się nauczyć znajdować wspólny język i szukać tego, co łączy, a nie to co dzieli.

Właśnie ta procedura, która jest jak gdyby polityczno — prawniczą apoteoza współpracy jednomyślności wielkich mocarstw, stanowi **źródło nadziei,** jakie ludzkość cała pokłada w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przecież nie tylko małe państwa, lecz właśnie w pierwszym rzędzie wielkie mocarstwa nie chcą być wciągnięte w decydujących rozstrzygnięciach, podjętych wbrew ich woli przypadkową większością głosów, jaką nieraz mogą stworzyć głosy tych, którzy niejednokrotnie sami pozostają na uboczu, zdala od najcięższych zmagań i wstrząsów dziejowych. Gdybyśmy poszli na jakiekolwiek odstępstwa od tej zasady jednomyślności wielkich mocarstw, **ruszylibyśmy fundamenty gmachu, który z tak wielkim wysiłkiem zaczęliśmy wznosić.**

Właśnie dlatego Polska popiera w Karcie Narodów Zjednoczonych to wszystko, co zmusza wielkie mocarstwa do tworzenia jednolitej opinii i jednomyślności.

Franco groźbą dla pokoju

Polska nie ogranicza się do samego tylko podtrzymywania zasady jednomyślności wielkich mocarstw. Wychodząc z założenia, że faszyzm to wojna, założenia tak dramatycznie potwierdzonego w ciągu lat ostatnich, Polska, która walczyła na wszystkich frontach wojny — w powietrzu, na morzu, na lądzie i w podziemiu, Polska, która bardziej, niż jakiekolwiek inne państwa ucierpiała od inwazji faszyzmu, **postawiła na Radzie Bezpieczeństwa sprawę Hiszpanii.**

Odgłos, z jakim stanowisko Polski spotkało się na całym świecie, dowodzi niezbicie, **jak ważna i paląca jest ta sprawa.**

Zakrawa to na paradoks, że historia dawno już wymierzyła sprawiedliwość głównym zbrodniarzom faszystowskim, a po dzień dzisiejszy pozostaje przy władzy, panoszy się i uciska naród i zagraża innym, krzewi faszyzm i urąga naszej walce o pokój mała kreatura hitlerowska Franco.

Wierzymy głęboko, że ONZ nie będzie tolerowała tej sytuacji, której dłużej tolerować nie można, bez wystawienia na szwank zasad, którym wszyscy pragniemy służyć.

Z prawdziwą radością i z głębokim szacunkiem wysłuchała też delegacja polska ustnego **sprawozdania sekretarza generalnego ,który poruszył sprawę Hiszpanii w sposób merytorycznie słuszny, ujawniając głęboką troskę o to, aby ONZ służyła swoim celom w walce o pokój i bezpieczeństwo.**

Głęboką słuszność miał pan Trygve Lie, gdy stwierdził, że niedobitki faszyzmu pragną wojny, marząc o odegraniu się.

Przyczyniając się do likwidacji faszyzmu w Hiszpanii, przyczynimy się do zabezpieczenia pokoju. Delegacja polska wita z uznaniem wystąpienie sekretarza generalnego, jako objaw inicjatywy politycznej, do której powołuje go Karta Narodów Zjednoczonych. Wystąpienie jego oznacza, że ONZ zrywa z nieszczęsną tradycją Ligi Narodów, w której sekretarz generalny był tylko urzędnikiem administracyjnym, a nie stróżem pokoju.

Sprawa Niemiec

Delegacja polska musi z żalem stwierdzić, że faszystowska Hiszpania nie jest jedynym krajem w Europie, w którym istnieją zgubne i zbrodnicze idee faszyzmu.

Z prawdziwym niepokojem obserwuje naród polski tolerowanie szowinistycznych i odwetowych nastrojów w niektórych częściach Niemiec.

Naród polski przyjął z głębokim uznaniem pierwszy w dziejach fakt skazania przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny i stracenia największych zbrodniarzy wojennych, lecz równocześnie obawiamy się, aby hasła, którymi ci zbrodniarze wypaczyli na długie lata dusze narodu niemieckiego, nie odżyły na nowo w kraju, który stał się ***tak łatwo*** **siedzibą hitleryzmu.**

Nie możemy dopuścić, aby nadzieje na rozbicie jedności wielkich mocarstw, którym zawdzięczamy zwycięstwo, obudziły aspiracje militarne i odwetowe w Niemczech i stworzyły recydywę zaborczości niemieckiej.

Żyjemy wszyscy i pracujemy, pragnąc zabezpieczenia pokoju i odbudowy zniszczeń wojennych. Pragnąłbym podkreślić, że według głębokiego mojego przekonania te dwie sprawy wiążą się ze sobą nierozerwalnie

Z wojny wyszliśmy niejednakowo zniszczeni. Pragnę podkreślić, że proces odbudowy krajów zniszczonych nie jest i nie powinien być pozostawiony samym tylko zniszczonym państwom.

Europa woła o pomoc

Nie tylko ze względów czysto humanitarnych, lecz również w dobrze zrozumianym interesie własnym, państwa mniej zniszczone lub wcale niezniszczone, które weszły w okres pokoju z lepszym startem, winny dopomóc państwom zniszczonym w jak najszybszej odbudowie.

Polska jest głęboko wdzięczna za pomoc, okazaną jej w najtrudniejszym okresie wojennym przez UNRRA oraz przez Związek Radziecki, który sam tyle ucierpiał podczas wojny. Polska żywi nadzieję, że pomoc międzynarodowa, zapoczątkowana na tak wielką skalę przez UNRRA, będzie kontynuowana i rozwijana w dalszym ciągu. Wymaga tego konieczność wspólnego i równego marszu narodów ku lepszej przyszłości świata, wymaga tego interes odbudowy rynków zbytu dla tych krajów, które w wyniku wojny mało albo wcale nie utraciły zdolności produkcyjnej.

Wołają o to cienie tych milionów ludzi, którzy zginęli, oszczędzając ofiar innym. Burza wojenna ucichła już, ale dotychczas nie rozwiązano jeszcze w całości sprawy setek tysięcy rozbitków pozostawionych przez nią na rafach i mieliznach. Problem osób wysiedlonych powinien być tak załatwiony, aby nie stawał się narzędziem w rękach tych, którzy dla pobudek politycznych starają się opóźnić powrót nieszczęśliwych ludzi do kraju.

Międzynarodowa pomoc winna iść przede wszystkim w kierunku przyśpieszenia powrotu do kraju tych obałamuconych ludzi, aby mogli przystąpić do odbudowy. W tym **kierunku winno się skierować pomoc,** a nie **na sztuczne** podtrzymywanie skazanych na śmierć **politycznych bankrutów** i dawnozia-dów»

Kanada zwraca Polsce złoto

(Dokończenie ze str. 1-ej)

planie lecz jedynie stosunkowo nieznaczną różnicę pomiędzy tym co będziemy w stanie z dóbr inwestycyjnych wytworzyć sami lub też nabyć za nasz eksport, a tym co zamierzamy sprowadzić zza granicy w okresie realizacji naszego planu odbudowy.

Kredyt potrzebny jest Polsce nie tylko na zakup dóbr inwestycyjnych, lecz również i surowców, dla wytworzenia dóbr inwestycyjnych.

Minister Dąbrowski stwierdził, że wniosek ten znalazł wśród wielu osób reprezentujących władze banku duże zrozumienie. W kilkukrotnych konferencjach mieliśmy możność uzasadnić nasze potrzeby, opierając się o materiały cyfrowe zawarte w narodowym planie gospodarczym, uchwalonym w czasie ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej.

W tej chwili wniosek nasz jest w dalszym ciągu przedmiotem szczegółowych badań ze strony dyrekcji banku, z naszej strony w najbliższych dniach wyjeżdżają specjalni eksperci, którzy w dalszym ciągu będą czuwać nad biegiem sprawy.

Wilhelmowi Pieckowi w odpowiedzi

W Niemczech rozpoczęła się wielka kampania rewizjonistyczna tj. zmierzająca do rewizji (zmiany) obecnych granic Rzeszy. Kampania ta skierowana jest niemal wyłącznie przeciwko Polsce. Chodzi o nasze granice zachodnie, przede wszystkim o Szczecin i Wrocław.

Na terenie obu stref anglosaskich kampania ta rozwija się bez żadnych przeszkód, a nawet cieszy się pewnym moralnym poparciem wojskowych władz okupacyjnych. Jakże może być inaczej, skoro kierownicy polityki zagranicznej tych państw wyraźnie sympatyzują z niemieckimi rewizjonistami? Angielskie władze wojskowe wiedzą z ust samego p. Bevina, że tylko na kategoryczne żądanie Związku Radzieckiego zgodził się on na ustalenie granicy polskiej wzdłuż Odry i Nisy Łużyckiej. Oficerowie amerykańscy znają pogląd p. Byrnesa, że ta sprawa pozostaje nadal sprawą otwartą.

Natomiast na terenie strefy sowieckiej dążenia rewizjonistyczne są znacznie słabsze — a przynajmniej cichsze. Stanowisko władz okupacyjnych jest tu bardzo stanowcze. Cała prasa niemiecka tego terytorium przyniosła wywiad min. Mołotowa, przekreślający wszelkie niemieckie nadzieje pod tym względem.

Jednym z czynników, osłabiających kampanię rewizjonistyczną na tym terenie, jest inne ustosunkowanie sił społecznych. Władze sowieckie rozprawiły się stanowczo z czynnikami reakcyjnymi, które w pozostałych częściach Niemiec stanowią główną siłę antypolskiej nagonki. Hitlerowcy i militaryści niemieccy poszli do dobrze zasłużonego kryminału, a w każdym razie zostali usunięci od jakiegokolwiek udziału w życiu politycznym kraju. *Reforma rolna oczyściła teren od junkrów, elementu najbardziej zaborczego i antypolskiego.* Również daleko idąca nacjonalizacja osłabiła poważnie pozycję czynników reakcyjnych w tej części Niemiec. Ma to swoje znaczenie i dla życia politycznego.

Chrześcijańskim demokratom i liberałom, — u których znalazła przytułek przeważna część szowinistycznej kołtunerii niemieckiej, dotąd idącej z hitlerowcami, — daleko w tej strefie do roli przodującej, do tej przewagi, jaką posiadają oni w strefach anglosaskich. Nie ma w tej strefie również jawnych organizacji prawicowego skrzydła socjaldemokratów spod znaku p. Schuhmachera. Socjaldemokraci zjednoczyli się z komunistami w Partii Jedności Socjalistycznej, zwalczającej stanowczo p. Schuhmachera i jego przyjaciela, b. Oberpräsidenta wrocławskiego Lüdemanna, siedzącego obecnie w Berlinie i stamtąd kierującego akcją irredentystyczną przeciwko Polsce.

Ale mimo wszystko i tutaj daje się wyczuć nacisk szowinizmu niemieckiego i wyrastających zeń dążeń rewizjonistycznych.

PARTIA JEDNOŚCI SOCJALISTYCZNEJ POD PRESJĄ REAKCYJNEGO REWIZJONIZMU

Tow. Wiesław mówił we Wrocławiu o tym, że działacze Partii Jedności Socjalistycznej zachowują milczenie w sprawie naszych granic zachodnich lub co najwyżej zdobywają się na nieśmiałe wystąpienia w tej sprawie. To określenie zgodne jest całkowicie z rzeczywistością.

Jest faktem, że partia Jedności Socjalistycznej nie prowadzi sama antypolskiej nagonki, że, przeciwnie występuje ona przeciw tej nagonce uprawianej przez jawnych szowinistów spod znaku p. Schuhmachera, że wreszcie wskazuje ona swym rodakom na zgubność wszelkich tendencji kierowanych przeciw narodom słowiańskim, na konieczność sąsiedzkiego współżycia z narodem polskim i czechosłowackim.

Ale tak samo faktem jest, że widocznie partia ta znajduje się pod bardzo mocnym naciskiem elementów reakcyjnych i rewizjonistycznych, skoro już kilkakrotnie spotykaliśmy się z wypowiedziami poszczególnych działaczy tej partii, zmierzającymi — co prawda w poprawnej formie — do postawienia tego samego zagadnienia rewizji granicy na Odrze i Nisie, które w formie bezczelnej i jawnie szowinistycznej stawiają pp. Schuhmacherzy i spółka.

Przechodziliśmy na ogół do porządku dziennego nad tymi wypowiedziami, gdyż pochodziły one od ludzi mało miarodajnych i nie stanowiły opinii partii — w tym sensie, w jakim wypowiedzi p. Schuhmachera i robota p. Lüdemanna reprezentują poglądy Socjaldemokratycznej Partii Niemiec.

Obecnie jednak mamy do czynienia z oświadczeniem, które posiada inną wagę i którego nie możemy pominąć milczeniem.

WILHELM PIECK COFA SIĘ PRZED REWIZJONISTAMI

„Berliner Zeitung", przynosi depeszę agencji informacyjnej ADN z dnia 16 bm. o oświadczeniu złożonym przez Wilhelma Piecka na zebraniu wyborczym w dzielnicy Berlina Steglitz.

Wilhelm Pieck — to poważne nazwisko w dziejach niemieckiego ruchu robotniczego. Ten, dziś już sędziwy starzec, jeden z kierowników Partii Jedności Socjalistycznej to przedstawiciel niewątpliwie najlepszych tradycji niemieckiego ruchu robotniczego.

Podług cytowanego przez nas źródła Wilhelm Pieck miał oświadczyć: **„Uczynimy wszystko aby sojusznicy ponownie zbadali sprawy naszych granic i dokonali poważnej korektury obecnej administracji granicy wschodniej".**

Jaki jest sens tego oświadczenia Wilhelma Piecka? **U jakich aliantów Wilhelm Pieck chce się starać o zmianę decyzji poczdamskich?**

Jeśli idzie o Anglosasów, to starać się o taką zmianę nie potrzeba. To oni przecież inspirują pp. Schuhmacherów, Kaiserów i spółkę, by przeciwstawiali się nowej wschodniej granicy Rzeszy. Przecież p. Bevin powiedział mu, że zgodził się na tę granicę **„tylko z największym ociąganiem"**. Na pewno z mniejszym ociąganiem pp. Bevin i Byrnes zgodziliby się na rewizję tej granicy w odwrotnym kierunku.

Chodzi o czynnik inny, o ten czynnik, który zadecydował w Poczdamie o zwycięstwie stanowiska polskiego: o Związek Radziecki. A Związek Radziecki wypowiedział już swoje zdanie w tej sprawie. Wypowiedział je m. in. ustami ministra Mołotowa, który niedawno dopiero stwierdził:

„Historyczna decyzja konferencji poczdamskiej o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo podważana. Fakty zaś świadczą o tym, że uczynienie tego obecnie jest już wprost niemożliwe. Oto jest punkt widzenia Rządu Radzieckiego".

Nie sądzimy, aby „starania" Partii Jedności Socjalistycznej zmieniły w czymkolwiek ten punkt widzenia. Wynika on bowiem ze stosunków sojuszniczych polsko-radzieckich, zadzierzgniętych wtedy, kiedy żołnierz odrodzonego Wojska Polskiego walczył przeciwko Niemcom u boku Armii Czerwonej, wynika ona przede wszystkim z sowieckiej racji stanu, w której interesie leży silna, niepodległa, zdolna do życia Polska.

Po co więc Wilhelm Pieck wypowiada tego rodzaju zdania?

ZŁA DROGA WALKI Z SZOWINIZMEM

Widocznie Wilhelm Pieck znajduje się pod tak silnym naciskiem szowinizmu niemieckiego, przeciskającego się nawet w szeregi jego własnej partii, że uważa za niezbędne uspokoić go tego rodzaju — **beztreściwymi** zresztą w gruncie rzeczy — zapewnieniami. Wilhelm Pieck sądzi, że kierując te szowinistyczne tendencje na tory — **beznadziejnych!** — „starań u władz sojuszniczych", potrafi pozbawić je wojowniczego i faszystowskiego jadu.

Jest to fałszywa i szkodliwa nadzieja.

Nie unieszkodliwia się zaborczości i imperializmu w ten sposób, że przyznaje się im półgębkiem rację. Nie unieszkodliwia się zaborczości i imperializmu w ten sposób, że samemu staje się — w osłabionej formie — ich przedstawicielem. W ten sposób **wzmacnia się** imperializm i zaborczość, w ten sposób ułatwia się antydemokratycznym, szowinistycznym, faszystowskim elementom ich robotę, w ten sposób **kapituluje się przed nimi.** Jest to droga, którą w okresie Weimaru szła znaczna część niemieckiego ruchu robotniczego — droga, która doprowadziła do wiadomych rezultatów. Wilhelm Pieck wtedy tą drogą nie szedł, przeciwstawiał się fali faszyzmu niemieckiego.

Dlaczego dziś kapituluje przed naciskiem ciemnych sił reakcji i wojny, z którymi polemizuje później sam w dalszej części swej mowy?

Wynik wyborów berlińskich dał mu może najlepszy dowód, że to kapitulowanie nie przyniosło mu żadnego pożytku. Zwolennicy zaborczości niemieckiej zawsze będą mieli więcej zaufania do spadkobierców Szajdemanna i Noskego, aniżeli do Wilhelma Piecka. Kapitulacja przed antypolską nagonką, milczenie i wstydliwe solidaryzowanie się z rewizjonistyczną kampanią rozpętaną przez jawną reakcję i szajdemannowców spod znaku p. Schuhmachera przyniosło Partii Jedności Socjalistycznej nie sukces lecz poważną porażkę.

Tow. Wiesław stwierdził w swej mowie wrocławskiej:

„Pierwszym warunkiem dla stwierdzenia, że Niemcy rzeczywiście wkroczyli już i idą po drodze pokoju, jest wyrzeczenie się przez nich pretensji do naszych ziem odzyskanych".

Było by dobrze, aby nad tymi słowami zastanowili się gruntownie ci działacze niemieckiego ruchu robotniczego, którzy nie chcą być narzędziem odradzającego się imperializmu niemieckiego, którzy chcą stworzyć Niemcy pokojowe, prawdziwie a nie z wywieszki tylko — demokratyczne, zdolne do normalnych sąsiedzkich stosunków z innymi krajami.

ROMAN WERFEL

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego nie wywiesza się cenników

w zakładach fryzjerskich

Jeżeli po pierwszej wojnie światowej obowiązywały w „branży fryzjerskiej" cenniki maksymalne, jeżeli w latach „normalnych" przed wojną każdy zakład fryzjerski musiał uwidaczniać swoje ceny to nie rozumiem dlaczego dziś, w okresie trudności gospodarczych zapomina się o tej dziedzinie życia.

Narazie rzecz przedstawia się tak, że klient wszedłszy do salonu fryzjerskiego nigdy nie wie, ile będzie musiał za golenie, lub strzyżenie zapłacić.

Klient rozgląda się szuka cennika, ale przeważnie go nie znajdzie. Zapytać „ile pan weźmie za golenie" nie wypada — więc najczęściej sytuacja rozwija się tak, że zrezygnowany gość siada na fotelu zdając się na „łaskę i niełaskę" fryzjera.

Człowiek pracy, obarczony niekiedy rodziną, rezygnujący dla oszczędności nawet z golenia u fryzjera musi też w końcu zajrzeć do zakładu by dać się ostrzyc. I wtedy siadając na fotel czeka z biciem serca na to, co mu łaskawie fryzjer zakomunikuje.

A ceny rzeczywiście są bardzo różne i bynajmniej nie proporcjonalne do jakości pracy.

Za golenie można zapłacić 10 zł. i 20 i 30 i nawet więcej. Rozpiętość cen za strzyżenie jest bodaj jeszcze większa. Dlaczego Społeczna Komisja Kontroli Cen nie ustala maksymalnych cen dla fryzjerów?

I dlaczego odpowiednie organa nie czuwają nad tym ażeby w każdym zakładzie fryzjerskim wisiał na widocznym miejscu cennik i ażeby cennik ten był przestrzegany?

W. PIEKARSKI

Jarosław Hašek 173

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Zeżarłeś go, bratku, razem ze staniolem — rzekł Waniek przystając przed Balounem i rad, że nie potrzebuje dalej bronić się przed zarzutem, iż jest fujarą, jak go pan nadporucznik nazwał, ale że przyczyna chwiejności stanu liczebnego ma podstawy nieco głębsze i ugruntowana jest na innych fujarach. Rozmowa przesunęła się od razu na Balouna i na nowe tragiczne wydarzenie. Waniek zamierzał właśnie wygłosić jakiś jędrny morał pod adresem Balouna, gdy do rozmowy wtrącił się kucharz-okultysta, Jurajda, który zamknąwszy swoją ulubioną książkę, tłumaczenie staroindyjskich sutr Pragna-Paramita, zwrócił się do zmiażdżonego Balouna, który coraz bardziej uginał się pod brzemieniem swego przeznaczenia.

— Wy, Balounie — rzekł — powinniście czuwać nad sobą, bo stracicie zaufanie do siebie i do swego losu. Nie powinniście przypisywać sobie tego, co jest zasługą innych. Ilekroć staniecie wobec takiego problematu jak ten, który pożarliście, musicie zawsze zadać sobie pytanie: W jakim stosunku do mojej osoby jest pasztet z wątroby?

Szwejk uznał za dobre dopełnić tę uwagę przykładem z życia:

— Sam mi mówiłeś, mój Balounie, nie tak dawno jeszcze, że u ciebie w domu będą bili wieprze, i jak tylko staniemy na miejscu i będziesz znał numer poczty polowej, zaraz ci poszlą kawał szynki. A teraz wyobraź sobie, że tę szynkę posłaliby pocztą polową do nas do marszkompanii, a ja i pan feldfebel ukrajaliśmy sobie po kawałku. Smakowałoby nam, więc jeszcze po kawałku, ażeby się z tą szynką stało to, co z pewnym moim znajomym, listowym Kozlem. Był chory na gruźlicę kości, więc naprzód amputowali mu nogę po kostkę, potem po kolano, potem po biodro. Gdyby nie to, że w porę umarł, to byliby go po kawałku poobcinali jak się temperuje połamany ołówek. Więc wyobraź sobie, Balounie, że zeżarlibyśmy ci tę szynkę tak jak ty zeżarłeś panu oberlajtnantowi jego pasztet...:

Olbrzym Baloun spojrzał na wszystkich okiem smutnym.

— Tylko dzięki mojemu wstawiennictwu i zasłudze mojej zostaliście burszem pana oberlajtnanta — rzekł sierżant rachuby Waniek. — Chcieli was przenieść do sanitariatu, żebyście zbierali rannych na polu bitwy. Pod Duklą nasi sanitariusze kilka razy z rzędu szli po rannego chorążego, który leżał przed zasiekami z drutu kolczastego, i ani jeden z nich nie wrócił: wszyscy poginęli od ran w głowę. Dopiero czwartej parze się udało, ale zanim zanieśli go na miejsce opatrunkowe, umarł.

Baloun nie mógł się dłużej opanować i załkał.

(D. c. n.)

Energia atomowa

może i powinna służyć celom pokojowym

Energii atomowej poświęcono dotychczas w Ameryce i innych krajach wiele mniej lub bardziej poważnych prac.

Znaczna część prasy amerykańskiej zajmuje się zagadnieniem czy energia atomowa potrafi zastąpić ropę naftową, węgiel i inne źródła energii.

Artur Compton, rektor waszyngtońskiego uniwersytetu, na jednym z wykładów w amerykańskiej Narodowej Akademii Nauk słusznie zaznaczył, że obecnie jest tak samo trudno mówić o wszystkich możliwościach zastosowania i sposobach użycia energii atomowej, jak sto lat temu trudno było sobie wyobrazić skalę wykorzystania elektryczności w różnych dziedzinach życia.

Wśród prac poświęconych energii atomowej, które się ukazały ostatnio w amerykańskiej prasie, zasługują na specjalną uwagę rozważania Alwina Weinberga — kierownika sekcji teoretycznej fizyki w Clintońskich laboratoriach, ogłoszone w tygodniku „New Republic". Weinberg podkreśla pięć właściwości, odróżniających energię atomową od energii otrzymywanej ze źródeł dotychczas znanych (na przykład przy spalaniu węgla).

1) Wyzwolenie energii atomowej jest połączone z nadzwyczajnie silnym promieniowaniem (promienie gamma i potoki neutronów), które spowodowały wiele śmiertelnych wypadków w Hiroszima. Wskutek tego staje się konieczną przy produkcji tej energii, budowa ochronnych urządzeń z betonu i stali. Przy umiarkowanym jednak dozowaniu te same promienie mogą znaleźć szerokie zastosowanie dla celów leczniczych, np. przy leczeniu raka. Działanie ich wtedy byłoby podobne do działania silnych aparatów rentgenowskich. Promienie te mogłyby być również wykorzystane i dla innych chemicznych reakcji. Odkrywa to zupełnie nowe możliwości dla chemii przemysłowej.

2) Otrzymywanie energii atomowej jest połączone z wytwarzaniem takiej ilości produktów radioaktywnych, o jakiej ludzkość dotychczas nie śniła. Przy zastosowaniu odpowiednich (łączeniowych) reakcji wszystkie elementy Mendelejowskiej tablicy mogą się stać radioaktywne i zostać wykorzystane w lecznictwie, przemyśle oraz dla nowych badań naukowych, których znaczenie trudno obecnie przesądzić.

3) Wyzwolenie energii atomowej zachodzi bez tlenu. Jest to więc idealny rodzaj energii dla łodzi podwodnych. Zdaniem Weinberga, wojenna flota przyszłości będzie się składać z okrętów wojennych, mogących się poruszać z jednakową szybkością na wielkich głębinach jak i na powierzchni wody.

4) Energia wewnątrz - atomowa jest niezwykle skoncentrowanym rodzajem energii. Ta jej właściwość jest szczególnie cenna tam, gdzie przewożenie wielkich i nieporęcznych ilości opału sprawia specjalne trudności, jak na przykład w Arktyce czy w rakietach międzyplanetarnych itd.

5) Wyzwolenie energii wewnątrzatomowej idzie w parze z otrzymywaniem nowych produktów rozpadu. W zakładach np. Henfordzkich przy rozkładzie uranu powstaje nowy pierwiastek pluton. Specyficzność zatem urządzeń atomowych polega na tym, że zużywając jedno źródło energii wytwarza zarazem nowe. W tym systemie produkcji można uważać za produkt poboczny, albo energię, albo materiały, podlegające rozpadowi.

Tak na przykład zakłady produkcji plutonu mogą dawać materiały radioaktywne dla celów technicznych lub leczniczych, a także energię dla rozmaitych celów.

W Stanach Zjednoczonych koła zainteresowane wyrażają obawę, że osiągnięcia badań nad energią atomową dla celów pokojowych mogą być wykorzystywane dla celów wojennych i dlatego nie należy tych badań kontynuować.

Zdania tego nie podziela wspomniany już Alwin Weinberg, który pisze:

„My nie możemy i nie powinniśmy trzymać energii atomowej w skrzynce Pandory, bojąc się ją otworzyć dlatego, że może zostać użyta na szkodę ludzkości. Badania nad energią atomową należy rozwijać, rozwijając jednocześnie siły jej kontroli".

Ci, którzy sieją panikę w związku z pokojowym wykorzystaniem energii atomowej, okazują moralne poparcie realnym przedsięwzięciom tych, którzy nie chcą dopuścić do jej pokojowego wykorzystania. Zdanie Weinberga podziela John O'Neil, kierownik działu naukowego w „New York Tribune", który stwierdza, że nic nie usprawiedliwia utrzymania tajemnicy w dziedzinie badań energii atomowej. Usiłowania organów wojskowych w tym kierunku nazywa on po prostu głupstwem, O,Neil ogłasza jednocześnie dane o zahamowaniu prac badawczych nad otrzymaniem energii atomowej z lekkich pierwiastków takich jak lit, bor i innych, o wiele bardziej rozpowszechnionych w przyrodzie, niż uran.

Badania te pozwoliłyby na otrzymywanie energii atomowej w mniejszej skali, niż to jest konieczne dla produkcji bomb atomowych, ale w ilości zupełnie dostatecznej dla celów pokojowych. „Praca nad wszystkimi tymi procesami ulega zwłoce — pisze O'Neil — dlatego, że krańcowo tępa dyktatura wojskowa w Waszyngtonie drogą oddziaływania na kongres i groźbą zastosowania w stosunku do badaczy paragrafów o szpiegostwie, trzyma naukę na uwięzi".

Pod naciskiem uczonych projektuje się co prawda wybudowanie w Stanach Zjednoczonych zakładów dla badania energii atomowej dla celów pokojowych, lecz amerykański „dyktator atomowy", gen.-major Lesly Growes był tak „szczodry", że wyasygnował na ten cel aż 2 i pół miliona dolarów, to jest pół procent tego, co się wydaje w ciągu roku na produkcję bomb atomowych i wojskowego zastosowania tej energii. Jasne, że tym środkom odpowiada i tempo, i zakłady te będą gotowe nie wcześniej niż za rok.

O roli kliki wojskowej z „dyktatorem atomowym" Growesem na czele świadczy następujący incydent, jaki miał miejsce kilka miesięcy temu. Popularne pismo naukowe „Popular Science" umieściło w maju 1946 r. duży artykuł, oświetlający różne możliwości zastosowania energii atomowej w dziedzinie lecznictwa. Gdy pismo jednak chciało podać ilustrację rozmaitych urządzeń chroniących przed promieniowaniem, generał-brygady Growes zakazał publikowania odpowiednich fotografii. Ta krótkowzroczna polityka doprowadza do tego, że w fabrykach materiałów atomowych radioaktywny jod ulatuje z dymem kominów, podczas gdy leczenie chorych na raka gruczołu tarczykowego przy pomocy tego preparatu kosztuje 10 tysięcy dolarów.

Do tych głosów uczonych amerykańskich, występujących przeciw „militaryzacji" badań atomowych ,przyłączyła się m. inn. znana uczona francuska — Jolliot Curie (córka Curie-Skłodowskiej), która wyraża następujący pogląd: „Nauka powinna pójść z postępem — szczególnie tam, gdzie idzie o środki, mogące przynieść ulgę cierpieniom — bez względu na zagadnienia narodowościowe i granice. Wiemy, że 90 procent amerykańskich uczonych ma taki sam pogląd na tę sprawę. Prawdziwy pokój światowy jest tak długo zagrożony, jak długo prace naukowo-badawcze będą utrzymywane w tajemnicy".

Walka o wykorzystanie energii atomowej trwa. Zarysowują się w niej dwa wyraźne fronty. Front „dyktatorów atomowych" i front uczonych, dbających o dobro ludzkości, rozwój nauki i kultury. Po tej stronie frontu stoją postępowe i demokratyczne siły całego świata.

Mosley okrywa hańbą Anglię

Ożywiona działalność faszystów angielskich w okresie powojennym, budzi poważne zaniepokojenie i oburzenie demokratycznej opinii Wielkiej Brytanii.

Niedawno gazeta „Daily Worker" zamieściła artykuł, w którym przestrzega społeczeństwo angielskie przed niebezpieczeństwem, jakie kryje w sobie niepojęta pobłażliwość władz angielskich wobec rodzimego faszyzmu.

„Jawnie faszystowska partia działa dziś w Wielkiej Brytanii — pisze „Daily Worker". Ten sam Mosley, który głosił równie bestialskie zasady jak Hitler i Mussolini, — Mosley, który korzystał z ich poparcia, który szkolił zbójców, inspirował dziką kampanię antyżydowską — dziś znowu działa jawnie. Gromadzi on w okół siebie swych dawnych zwolenników, wydaje własne publikacje, szerzy propagandę, zatruwa młodzież swoją doktryną, a czyni to wszystko tak swobodnie, jakby się nic w ciągu ostatnich lat nie zmieniło.

Trudno sobie wyobrazić bardziej bezczelną farsę, jak nazywanie obecnych organizacji Mosley'a „kołami literackimi". Zbrodniarze, którzy palili książki, stali się dziś ich „miłośnikami".

„Daily Worker" stwierdza, że pod osłoną tych fikcyjnych nazw organizacje faszystowskie zatruwają dziś życie Anglii.

„Dlaczego Anglia, która wygrała wojnę, ma być narażona na hańbę tolerowania tej zbrodniczej propagandy? — pyta „Daily Worker". *Dlaczego pozwalamy, aby zatruwano tymi zasadami młodzież brytyjską?"*

„Daily Worker" — stwierdza następnie, że bezsensowne są twierdzenia, jakoby zwalczanie faszystów angielskich narażało na szwank brytyjską zasadę wolności obywatelskiej.

„Wolność narodu — pisze „Daily Worker" — jest bardziej narażona na szwank przez tolerowanie faszyzmu, niż przez zwalczanie go".

Władze brytyjskie patrzą na działalność Mosley'a przez palce. Prasa reakcyjna stara się sprawę Mosley'a zbagatelizować i uśpić czujność społeczeństwa.

Mosley przechwalał się niedawno, że jego nowi zwolennicy rekrutują się z szeregów młodzieży angielskiej. „Nie lekceważmy sobie tych przechwałek — przestrzega „Daily Worker". — Nie bagatelizujmy ich. Młodzież zdemoralizowana wojną łatwo daje się sprowadzić na manowce. Wskutek przeżyć wojennych młode pokolenie nauczyło *się cynizmu i łatwo może pójść na lep* faszystowskiej demagogii.

Nie wolno nam *również zapominać*, że niegdyś i Hitlera uważano za błazna i dopuszczono do tego, że spowodował śmierć 9 milionów ludzi, nie licząc tych wszystkich, którzy padli w walce.

Nie przynosi zaszczytu Wielkiej Brytanii fakt, że toleruje ona doktrynę, która do takich okropności doprowadziła. Swobodna działalność Mosley'a okrywa Anglię hańbą i naraża ją na śmiertelne niebezpieczeństwo".

Cudowne sady Miczuryna

Kiedy przed niedawnym czasem delegacja ogrodników holenderskich zwiedziła kraje Związku Radzieckiego — goście byli nieco zdumieni. Chcieli obejrzeć sady i ogrody radzieckie. Spodziewali się, że wpierw pojadą do słonecznej Soczi, a tu wytknięto im trasę w kierunku północnym. Goście studiowali podręczniki geograficzne — Cóż można ciekawego zobaczyć w tej strefie, gdzie zima trwa całe siedem miesięcy?



Jakież było ich zdumienie, gdy tuż „prawie" w pobliżu kręgu polarnego pokazano im sady winogron, moreli, brzoskwiń i czereśni? To było poprostu nie do wiary.

— Co za czarodziej przeniósł tutaj te piękne drzewa? — zapytał ogrodnik z Haarlemu — van Hymas.

* * *

Czarodziej ten nazywał się Iwan Miczuryn. Był zwykłym robotnikiem rolnym — gdy zabrał się pilnie do nauki. Przeczytał mnóstwo książek z zakresu sadownictwa. Obserwował i poznawał poza tym przyrodę na swój sposób. Dokonywał w ciągu swego długiego życia miliona prób, szczepień, doświadczeń. Sprowadzał rośliny południowe do okręgów położonych na północy. Z północy przewoził na południe wytrzymałe na mrozy. Badał, doświadczał niestrudzenie w ciągu kilkudziesięciu lat pracowitego życia.

Wyniki są tak wspaniałe, że trzeba o nich napisać całą olbrzymią księgę. „Przerabiał" rośliny na swój oryginalny sposób. Wyhodował około trzystu nowych gatunków owoców. Uporczywą pracą wytworzył gatunki drzew południowych, uodpornionych na mrozy. Na pustkowiach, na suchych piaskach — zaprowadził nowe drzewa i rośliny, które wytrzymują suszę i upał. „Przeprowadzał" całe gatunki drzew i krzewów z południa na północ, z północy na południe. Z dalekiego wschodu na zachód i odwrotnie. W całych okręgach Związku Radzieckiego pojawiły się nowe drzewa i nowe gatunki, o **których poczciwi ogrodnicy słyszeli tylko z orientalnych bajek i opowieści. Dokonał gigantycznej „przeprowadzki" tysięcy drzew i gatunków do całkiem nowych okolic.**

Nie tylko jednak w tym jego zasługa. Miczuryn dokonał także innego dzieła —jego **grusze i jabłonie, tak zwane „szybko owocujące" — dają płody już w trzecim — czwartym roku życia, zamiast normalnie w ósmym — dziewiątym.**

Miczuryn badał także owoce pod względem zawartości witamin, tych czynników tak potrzebnych dla organizmu ludzkiego. Marzeniem jego było dać ludzkości **„jabłko lekarskie"**, — owoc który by zawierał więcej witaminy „C" niż cytryny, pomarańcze i mandarynki. Miczuryn szukał uparcie, przeprowadzał tysiące doświadczeń i oto wynikiem jego pracy jest **ulepszony do doskonałości owoc aktynii**, owoc przypominający w smaku ananas i poziomkę, z wyglądu — winogrona, tylko że poszczególne jagody rosną oddzielnie, a nie gronami.

Uczeni stwierdzili, że **jedna jagoda miczurynowskiej aktynii zawiera w sobie całodzienne zapotrzebowanie witaminowe dorosłego człowieka.**

Marzeniem Miczuryna było, by wszyscy ludzie kochali drzewa, by każdy człowiek mógł w swojej młodości posadzić choć jedno drzewo owocujące, by świat pokrył się przepysznymi sadami i ogrodami, które dadzą ludzkości tak upragnione zdrowie.

Iwan Miczuryn stworzył całą szkołę **„miczurynowców"**, których doświadczenia wzbudzają podziw uczonych pomologów. Jego uczeń — Mikołaj Cycyn stworzył nowy gatunek pszenicy — „hybrydę perzową", tak **zwaną „wieloletnią pszenicę". Akademik Łysenko**, znakomity **„jarowizator"** roślin poprostu **„przestawia" rośliny dwuletnie na jednoroczne**, na jare. Kirjuzin — stary Sybirak — wyhodował **jabłoń ścielącą się jak kosodrzewina — jabłoń, która w kraju wiecznych wichrów i mrozów doskonale daje sobie radę i owocuje przepysznie.** Uczniów Miczuryna niesposób policzyć, niesposób wyszczególnić w krótkim artykule wyników ich prac.

„Związek Miczuryńców" — postanowił stworzyć wielki, żywy pomnik swemu mistrzowi **założyć na obszarach ZSRR tysiące sadów i ogrodów, które zaopatrzą wszystkich w cudowne owoce wyhodowane na podstawie doświadczeń i prób tego wielkiego dobroczyńcy ludzkości.**

Rud

Uśmiech towarzyszy robotnikom

Państwowej Fabryki Obuwia przy pracy, w czasie odpoczynku

W fabryce obuwia Nr. 2 nutą jaka przewija się przez życie jej robotników jest pogoda. Uśmiech starych i młodych pracowników wita zwiedzającego na każdym kroku. Nie opuszcza on weterana fabryki Józefa Hadlera, mającego za sobą 58 lat pracy w zawodzie szewskim. Stale towarzyszy Zygmuntowi Śliwińskiemu, który spełnia obowiązki przewodniczącego ZWM i zajmuje czołowe miejsce w końcowym etapie młodzieżowego wyścigu pracy. O pierwszeństwo w pracy rywalizują ze sobą matka i córka Feliksa i Longina Płoszaj, zatrudnione razem przy szewskim warsztacie. Córka zadowolona jest ze sw.j — do niedawna jeszcze wyłącznie „męskiej pracy" — zbijania obcasów, matka zaś konstatuje, że dobrze spełniona przez nie obie robota wynagradzana jest dostatecznie. Najlepiej zarabiającym robotnikiem jest Józef Hadler, który wykonując miesięcznie przeszło 20 par butów (!) poszczycić się może zarobkiem 12.000 zł. miesięcznie. Czy jest w tym coś dziwnego, że wszyscy chcą mu dorównać?



72 letni ob. Józef Hadler najlepszy szewc.



Po pracy trzeba wyglądać czysto — dba o to fryzjer fabryczny.

Duch zgody i braterstwa panujący między robotnikami przyczynia się w niemałej mierze do faktu, że fabryka przekroczyła 106 procent wykonania miesięcznego planu produkcji mimo postojów, spowodowanych wadliwym funkcjonowaniem maszyn, 16.000 par obuwia wyprodukowanego kwartalnie to osiągnięcie ogromne. Bo to nic innego jak zaopatrzenie w buty żołnierzy, milicjantów, kolejarzy i górników. Zwiastunami przyszłej eleganckiej produkcji były piękne buty dla łódzkich podchorążych na uroczystość ich promocji. — Robotnicy mogący założyć własny warsztat szewski i sprzedawać w nim, wzorem swych mniej uczciwych kolegów po fachu buty po bajońskich cenach, wybrali pracę w fabryce. Trzeźwy zmysł rzeczywistości wskazuje im bowiem pracę fabryczną jako w niedalekiej przyszłości najlepszą.

Staranna opieka sanitarna, zorganizowanie urlopów robotniczych letnich i zimowych, a co najważniejsze — prawdziwie przyjacielskie wzajemne stosunki dyrekcji Rady Zakładowej i robotników składają się też na całość życia fabryki, która z początku zatrudniając skromnie tylko 40 ludzi, obecnie mając ich już około 400 spełnia dużą rolę w gospodarczym życiu kraju.

Gdy opuszczaliśmy fabrykę w niektórych salach pracowali schyleni przy maszynach jej robotnicy. Pracowali mimo, że dawno już upłynęły godziny ich obowiązujące. S



18-letni ob. Zygmunt Śliwiński dorówna z pewnością swemu mistrzowi.

Laboratorium na strychu

Zioła polne i leśne są podstawowym składnikiem ogromnej większości lekarstw. Ziołolecznictwo jest nie tylko ważną dziedziną wiedzy, jest również bardzo poważną pozycją gospodarczą, zwłaszcza w krajach o strukturze rolniczej, do których należy Polska.

Przemysł farmaceutyczny w Polsce, mimo dużych możliwości, był uzależniony od zagranicy, a zwłaszcza od Niemiec. Przed wojną miliony złotych odpływały z kraju rok rocznie na import leków pochodzenia roślinnego, część których produkowaliśmy sami, jednakże w w ilościach niedostatecznych.

Dla przykładu podajemy dwie pozycje. Polska produkowała rocznie sto tysięcy kilogramów popularnej waleriany, co wystarczało na własne potrzeby. Maleńka Belgia wyrabiała rocznie 400 tysięcy kg tego leku, zużywając 20 procent produkcji, resztę wywożąc za granicę.

I my mieliśmy pewne pozycje eksportowe. Sporysz, rumianek, kwiat lipowy, licopodium i waleriana szły do państw zachodnich, do Brazylii i Palestyny, a przed samą wojną nawiązano już stosunki z Chinami. Inne natomiast leki sprowadzaliśmy w ilościach przewyższających nasz eksport.

Zasadniczym powodem, iż ten odcinek wiedzy i przemysłu nie rozwijał się u nas należycie, był brak fachowców, a co za tym idzie niedostateczna produkcja.

Wypełnienie tej luki jest obecnie podstawowym zadaniem wydziałów farmaceutycznych na wyższych uczelniach polskich, a przede wszystkim wydziału farmaceutycznego na Uniwersytecie Łódzkim. Wydział ten jest obecnie największy i całkowicie zorganizowany, liczy 9 katedr i około 400 słuchaczy. Wbrew powszechnemu mniemaniu, wydział nie kształci aptekarzy, lecz farmaceutów-chemików, których wiedza i praca uniezależnia nas od obcego przemysłu.

Plantacje ziół leczniczych, miedzy innymi w Dzielni i Dębach Szlacheckich pod Łodzią, zostały podczas wojny całkowicie zniszczone, i stopniowo są doprowadzane do porządku. Hodowla ziół, wyrób ekstraktów i intraktów musi być dziś postawiony w Polsce na wielką skalę i stworzyć dochodową pozycję w budżecie wywozowym.

Wydział farmaceutyczny, w porównaniu z innymi wydziałami Uniwersytetu Łódzkiego, pracuje w warunkach więcej niż ciężkich, zajmując trzecie piętro niewielkiego domu przy ul. Lindleya 3. Pracownie i laboratoria gnieżdżą się w niewielkich pokoikach, mogących pomieścić zaledwie kilka osób. Brak wszystkiego — pomocy naukowych, chemikalii, podręczników. Dotacje państwa, około 30.000 zł. miesięcznie nie wystarczają na opędzenie najniezbędniejszych wydatków. O ciasnocie najlepiej świadczy fakt, że pracownię chemii toksykologicznej urządza się na ...strychu.

Obecnie w szybkim tempie przygotowuje się barak dla chemii nieorganicznej i analitycznej, przerobiony z byłego szpitala polowego.

Wszystkie starania o uzyskanie gmachu, w którym znalazłyby się odpowiednie sale wykładowe, pracownie i laboratoria, pozostały dotychczas bez skutku, z wielką szkodą dla uczącej się młodzieży, gdyż w bieżącym roku akademickim z powodu ciasnoty musiano ograniczyć ilość miejsc.

Z pomocą wydziałowi farmaceutycznemu powinno przyjść nie tylko państwo, lecz również i przemysł, którego gałęzią jest ziołolecznictwo.

Lecz mimo tych ciężkich warunków codziennego borykania się z brakami finansowymi, profesorowie wydziału z dziekanem prof. Muszyńskim i prodziekanem prof. Czartkowskim, pracują z zapałem godnym podziwu. Wierzą w dobre jutro. Z tą wiarą kształcą młodzież na przyszłych fachowców, którzy postawią nasz przemysł farmaceutyczny w rzędzie najpierwszych w Europie.

J. W.

75 procent wsi kutnowskich

otrzyma światło elektryczne do końca 1947 r.

Elektryfikacja powiatu kutnowskiego stale postępuje naprzód. Do 15 listopada br. zakończona zostanie rozpoczęta we wrześniu budowa sieci elektrycznej w siedmiu wsiach gminy Dobrzelin i w trzech wsiach gminy Krzyżanówek. Plan dalszej rozbudowy sporządzony przez Powiatowy Zakład Elektryfikacyjny przewiduje, że do końca 1947 r. 75 procent wsi kutnowskich otrzyma światło elektryczne, zaś do końca 1948 r. ani jedna chata wiejska w kutnowskim nie pozostanie poza zasięgiem elektrowni.

Biorąc pod uwagę ciężką jeszcze w wielu wypadkach sytuacje materialną gospodarzy, Powiatowy Zakład Elektryfikacyjny 15 proc. swojego budżetu przeznacza na fundusz pomocy tym, którzy sami nie mogą pokryć wydatków związanych z budową linii elektrycznej. Do końca tego roku gotówkowy wkład Powiatowego Zakładu Elektryfikacyjnego w dzieło budowy wyraża się poważną sumą 1.400.000 zł.

Wszystkie gminy uchwaliły, że 15 proc. budżetu gminnego przeznacza się na elektryfikację wsi. Poza tym chłopi własnymi siłami zwożą słupy i kopią doły.

Dzięki tym wspólnym wysiłkom wsi i miasta wkrótce, bo jeszcze w tym roku uzyska elektryczność, najstarsza w naszym województwie i wielce na polu oświaty wiejskiej zasłużona Szkoła Rolnicza w Mieczysławowie. Szkoła ta istnieje blisko 40 lat. Za czasów sanacyjnych ta pożyteczna placówka rozświetlająca umysły chłopskie — nie mogła uzyskać... oświetlenia elektrycznego. Dziś chłopskie dzieci nie będą już więcej psuć sobie oczu przy kopcących lampach naftowych czy migotliwych świeczkach. Dzięki elektryczności szkoła będzie mogła unowocześnić swoje warsztaty i narzędzia, a naukę pchnąć na nowe tory.

JAN TOMCZAK

Wieści z kraju

UROCZYSTOŚĆ ZAKOŃCZENIA ROKU KOŚCIUSZKOWSKIEGO

Uroczystości, związane z zakończeniem Roku Kościuszkowskiego, zgromadziły na Rynku Krakowskim kilkunasto tysięczne rzesze mieszkańców Krakowa. Dookoła zniczu, płonącego w miejscu przysięgi Kościuszki, ustawiła się kompania honorowa Wojska Polskiego, delegacja górników z Wieliczki w tradycyjnych strojach, młodzież szkół średnich i wyższych, organizacje młodzieżowe, społeczne i polityczne. Młodzież ZWM z płonącymi pochodniami w ręku tworzyła straż honorową w okół znicza. Fanfary rozbrzmiewające z Wieży Mariackiej dały hasło do rozpoczęcia uroczystości. Do zgromadzonych przemówił wojewoda krakowski dr Pasenkiewicz, a następnie przemawiał przedstawiciel Wojska gen. Więckowski.

Z kolei odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Tadeusza Kościuszki na Rynku Głównym.

PRZYJACIEL NIEMCÓW

We wsi Legardzie, gmina Lucien w woj. warszawskim aresztowano członka zarządu wojewódzkiego PSL Szymkiewicza. Wydawał on Niemcom zaświadczenia, że są Polakami, jak również posiadał nielegalnie broń.

WIĘZIENIE ZA NADUŻYCIA

W pow. błońskim aresztowany został wiceprezes powiatowego zarządu PSL w Mszczonowie Józef Mikołajczyk. Mikołajczyk przy rozdziale drzewa budulcowego na skrypty dłużne rolnikom pobierał bezprawnie opłaty za przydzielone drzewo i przywłaszczał sobie pieniądze.

BANDY NSZ-owskie RABUJĄ PACZKI AMERYKAŃSKIE

We wrześniu urządziły bandy NSZ-owskie napady na konwój urzędów — Dzieszkowice i Modliborzyce, na ambulans pocztowy Grabowo-Zbójna, na stację kolejową Rudne—Łyse, na agencje pocztowe Wizno i Poświętne k. Łap, wreszcie na ambulans Myszyniec—Turośl i zrabowały 69 paczek amerykańskich, przeznaczonych dla rodzin polskich mających swych krewnych w Ameryce.

Stojące na usługach band NSZ-owskich polskie gazety w Ameryce zapewne napiszą, że to z winy polskiej poczty tu i ówdzie paczki amerykańskie nie dochodzą do rąk adresatów, jakkolwiek sprawcami rabunków tych paczek są właśnie bandy NSZ-owskie, którym te gazety patronują.

SZACHY

pod redakcją I. Grynfelda

—o—

PARTIA NR 11

grana w turnieju o mistrzostwo Polski w sierpniu 1946 r.

Białe: Gadaliński — Czarne: Gawlikowski

Obrona Nimcowicza

1.	d2—d4	Sg8—f6
2.	c2—c4	e7—e6
3.	Sb1—c3	Gf8—b4
4.	Hd1—c2	Sb8—c6
5.	Sg1—f3	0—0
6.	Gc1—d2	d7—d5
7.	e2—e3	Hd8—e7
8.	c4×d5	e6×d5
9.	Gf1—d3	Gc8—g4?
10.	0—0	Gg4×f3?

Wypad czarnego gońca na g4 oraz wymiana na f3 stanowią błędną koncepcję. Czarne powinny były grać 9... Gd7 i 10... Wf—e8, wywierając silny nacisk na linii e.

11.	g2×f3	Gb4—d6
12.	Sc3—e2	g7—g6
13.	Kg1—h1	He7—d7
14.	Wf1—g1	Hd7—h3
15.	Se2—g3	Kg8—h8
16.	a2—a3	Sc6—e7
17.	Wg1—g2	Sf6—h5
18.	Sg3×h5	Hh3×h5
19.	e3—e4!	f7—f6
20.	Hc2—d1	c7—c6
21.	Hd1—e2	Wa8—e8
22.	Gd2—e3	Hh5—h4
23.	Wa1—g1	Gd6—f4??

Decydujący błąd. Czarne mogły za pomocą 23... Sg8 jeszcze długo się bronić

24.	Ge3×f4	Hh4×f4
25.	Wg2—g4	Hf4—d6
26.	e4—e5	f6×e5
27.	d4×e5	Hd6—e6
28.	f3—f4	Se7—f5
29.	He2—f3	c6—c5
30.	Hf3—h3	Kh8—g7
31.	Wg4—g5!	Sf5—h6
32.	f4—f5!	Sh6×f5
33.	Gd3×f5	He6×e5
34.	Wg5×g6+	

Czarne się poddały, gdyż na Kh8 następuje piękna ofiara hetmana na h7, K×h7, Wg7++, Kh6, Wg1—g6 +, Kh5, Wh7 mat.

Jest to jedna z najlepszych partii mistrza Gadalińskiego w turnieju o mistrzostwo Polski.

WIADOMOŚCI SZACHOWE

W Pradze czeskiej odbył się międzynarodowy turniej, przy udziale 12 graczy:

1. Dr Tartakower (Francja)
2. Grigoricz (Jugosławia)
3. Najdorf (Argentyna)
4. Szajter (Czechosłowacja)
5. Golombek (Anglia)
6. Dr Trifunowicz (Jugosławia)
7. Katetow (Czechosłowacja)
8. Rohaczek (Czechosłowacja)
9. Stoltz (Szwecja)
10. Foltys (Czechosłowacja)
11. Zita (Argentyna)
12. Kottnaner (Czechosłowacja)

M. NAJDORF ZDOBYŁ I NAGRODĘ W PRADZE

I nagrodę zdobył M. Najdorf (Argentyna) uzyskując 10½ p. bez przegranej. II i III podzielili Stoltrz (Szwecja) i Dr. Trifunowicz (Jugosławia) po 9 p. Szczegółowe wyniki podamy w przyszłym tygodniu.

KOMUNIKAT OFICJALNY ŁODZKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU SZACHOWEGO

Łódzki Okręgowy Związek Szachowy zaprasza delegatów wszystkich klubów i sekcji szachowych na terenie wojew. łódzkiego, na walne zebranie Ł. O. Z. Sz., które odbędzie się dnia 17-go listopada br. w lokalu YMCA punktualnie o godzinie 10 rano.

Jednocześnie uprasza się przeprowadzić rejestrację do 15. XI. wszystkich szachistów i opłacić za nich składki miesięczne na rzecz Ł. O. Z. Sz. zł. 10, a na rzecz P. Z. Sz. zł. 5, na ręce ob. K. Wróblewskiego, Szterlinga (Targowa) 12a.

Kto broni spekulantów?

„Gazeta Ludowa" w Nrze 291 wystąpiła z artykułem p. S. A. G. pod tytułem „Naturalna gra cen". Celem tego artykułu jest obrona spekulantów przed działaniem kontroli społecznej i interwencją administracyjną. Atakując wypowiedzi wiceministra Szyra, autor udrapowany w togę „znawcy" praw ekonomicznych twierdzi, że walka ze spekulacją, jako ze zjawiskiem ekonomicznym jest niemożliwa. P. S. A. G. chciałby, aby naiwny czytelnik potraktował spekulację tak, jak kiedyś chłop traktował piorun i pożar przezeń spowodowany, jako dopust Boży i by jak to się zdarzało, przeszkadzał nawet próbom gaszenia pożaru.

Spekulacja jest istotnie zjawiskiem ekonomicznym, ale swoje ostatnie powodzenie zawdzięcza zjawiskom pozaekonomicznym, a mianowicie zorganizowanej przez obcy wywiad a uprawianej przez zwolenników p. Mikołajczyka wrogiej propagandzie a także przemówieniu p. Byrnesa, które szło na rękę wszelkim politycznym i ekonomicznym spekulantom.

Bandytyzm i kradzieże też są zjawiskiem, które wyrosło na podłożu ekonomicznym. Parafrazując wywody p. S. A. G., można by i na ten temat powiedzieć: „bandytyzm i kradzieże są oparte o działania praw ekonomicznych i walka z nimi jest bardzo ryzykowna". Skądinąd wiemy, że stronnictwo p. S. A. G. w stosunku do bandytyzmu i kradzieży nawet propaguje podobną zasadę: najlepszym systemem zwalczania bandytyzmu jest tolerancja w stosunku do bandytów.

Teza, że spekulacji nie można, a nawet nie należy obok środków ekonomicznych zwalczać środkami administracyjnymi, wyrosła ze środowiska, wśród którego spekulacja jest honorowym rzemiosłem, a szaber rycerskim procederem.

Innego zdania są np. demokraci w Stanach Zjednoczonych, którzy walczyli o utrzymanie kontroli cen. Dopiero w ostatnim miesiącu prezydent Truman pod naciskiem karteli i koncernów zniósł tę kontrolę. Rezultaty nie dały na siebie czekać. Ceny skoczyły o 50 proc. do 60 proc. w niektórych wypadkach. „Skoczyły z radości" — jak wyraził się pewien dowcipniś.

Rząd francuski daleki jeszcze od wszelkich poczynań „radykalnych" i bliższy raczej w tym względzie poglądom p. S. A. G. uważał jednak za stosowne wprowadzić karę śmierci na spekulantów. Rząd belgijski również daleki od konsekwencji w walce z panowaniem wielkiego kapitału, jednak wydał dekret, na podstawie którego wszelki handel pośredniczący i łańcuszkowy a m. inn. wszelkie formy handlu pół i ćwierć hurtowego są zakazane, a wyłamywanie się spod dekretu grozi karą więzienia i konfiskatą przedsiębiorstwa.

Jakoś nawet w tych tak bardzo bliskich sercu polskiej prawicy krajach uważa się za celowe wkraczać w dziedzinę „świętego" prawa podaży i popytu, w myśl założenia, że można wpłynąć na bieg obrotów handlowych, że można zdławić spekulacyjne zamachy na normalny obrót towarowy.

Tylko p. S. A. G. i „Gazeta Ludowa", drapując się w togę znawcy i obrońcy świętych praw z elementarza, pachnącego naftaliną wołają: walka ze spekulacją jako ze zjawiskiem ekonomicznym w obecnych warunkach jest niemożliwa. P. S.A.G. twierdzi, że żadne rozporządzenia, żadne sztywne ograniczenia, żadne zarządzenia nie mogą wpłynąć na grę cen, wynikającą z podaży i popytu.

Otóż wystarczy przypomnieć dzieje walki rządów angielskiego, szwajcarskiego, szwedzkiego, czeskiego o opanowanie tego zagadnienia i zalecić p. S.A.G. pilne przestudiowanie wyników stosowanych tam daleko idących „sztywnych", drakońskich rozporządzeń i ograniczeń i to zarówno w stosunku do cen, jak i w stosunku do formy handlu, obrotu i dystrybucji towarowej. Dowiemy się wówczas, że siła zarządzeń jest duża oraz że połączenie środków interwencji administracyjnej, kontroli społecznej i interwencji ekonomicznej mogą zdławić spekulację, uspokoić rynek i w odpowiednim świetle postawić obrońców wolnej, nieskrępowanej spekulacji.

E. S.

Otwarcie mostu na Pilicy
pod Nowym Miastem

W niedzielę dnia 27 bm. oddano do użytku ludności nowootwarty most na Pilicy pod Nowym-Miastem zniszczony przez Niemców w 1945 roku. Most ten odbudowany został przez Wydział Drogowy powiatu rawsko-mazowieckiego w szybkim czasie. Otwarcie mostu w Nowym-Mieście umożliwi połączenie dwóch powiatów rawsko-mazowieckiego i radomskiego bardzo ważnego szlaku handlowego Łódź — Radom — Kielce i pełne jego wykorzystanie gospodarcze. Już od rana w dniu tym prócz miejscowej ludności z dalszych okolic ciągnęły grupy rolników — gromadziły się na rynku koło remizy strażackiej. O godz. 12 uformowany pochód ze sztandarami organizacji politycznych, społecznych, straży pożarnej z władzami powiatu na czele ruszył w kierunku nowozbudowanego mostu. Wstęgę przeciął przedstawiciel województwa łódzkiego, zaś poświęcenia dokonał przeor zakonu Kapucynów. Po drugiej stronie Pilicy z przybranej flagami i zielenią trybuny przemówił starosta, naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Drogowego oraz prezes Powiatowej Rarody Narodowej mgr. Czesław Michurski, w imieniu Wojska Polskiego por. Radaczyński oraz przedstawiciel PPR tow. Zielińsk

Zgromadzona 6.000 rzesza okolicznej ludności witała gorąco budowniczych nowego mostu.

Rozstrzygnięcie konkursu
na pomnik Tadeusza Kościuszki

W związku z ogłoszonym przez Zarząd Miejski w dniu 12. 3. 1946 r. konkursem na pomnik Tadeusza Kościuszki w Łodzi, podaje się do wiadomości ,że powołany przez Zarząd Miejski Sąd Konkursowy w składzie: wiceprezydent Eugeniusz Ajnenkiel z ramienia Z. M., prof. Tomaszewicz z ramienia M. R. N: Z ramienia sekcji rzeźbiarskiej Zw. ZPAP — Warszawa profesorowie: J. Szczepkowski, Franciszek Masiak, Franciszek Strynkowicz oraz Ludwika Nitschowa. Z ramienia Zw. Zaw. PAP — Łódź — profesorowie Stefan Wegner, Alfons Gravior. Z ramienia SARP, Oddz. Łódź inż. arch. Zbigniew Wysznacki.

Po zapoznaniu się z nadesłanymi projektami i przeprowadzeniu szeregu dyskusji i rozważań Sąd Konkursowy doszedł do wniosku, iż żadna z prac nadesłanych nie może pretendować tak do pierwszej jak i do drugiej nagrody. Wobec powyższego uznano za najsłuszniejsze podzielenie sumy 160 tys zł. przeznaczonej na nagrody na cztery równe części po 40 tys. i nagrodzenia autorów niżej wymienionych równowartościowych projektów: 1) oznaczonego godłem „Jedność" — autor Elwira Mazurczyk przy współpracy Jerzego Mazurczyka; 2) oznaczonego godłem „Andrzej" — autorzy Stanisław Horno - Popławski i inż. Jan Borowski; 3) oznaczonego godłem „Zarys" — autorzy Józef Proszowski i architekci Czesław Piwowarczyk oraz Stanisław Barylski; 4) oznaczonego godłem „Wolność" — za rozwiązanie architektoniczne Placu Wolności — autor Henryk Plich.

Poza tym Sąd przyznał zwrot kosztów za następujące projekty: 1) oznaczonego godłem „Ajaks" — autor Stefan Mazurek: 2) oznaczonego godłem „Wer" — autor Tadeusz Godziszewski; 3) oznaczonego godłem „Arkady"— autor Alojzy Jankowski; 4) oznaczonego godłem „13" — autorzy Wacław Kowalik i Czesław Ługowski; 5) oznaczonego godłem „Świt" — autor Józef Jasiński.

Rozpatrując nadesłaną poza konkursem pracę „Zrąb", Sąd postanowił zwrócić się do Zarządu Miejskiego z propozycją zakupienia tej pracy jako posiadającej wysoki poziom, tak pod względem artystycznym jak i architektoniczno - urbanistycznym. Autorem projektu oznaczonego godłem „Zrąb" jest Marian Kuviata.,

Wystawa nadesłanych projektów otwarta jest od dnia 29 października w sali Archiwum Miejskiego Plac Wolności 1, w godz. od 10 do 16-tej.

Tramwaje w dniu 1 listopada

Dyrekcja KEŁ podaje do wiadomości ,iż w dniu 1 listopada rb. w związku z nasileniem ruchu w kierunkach wszystkich cmentarzy trasy niektórych linii ulegną zmianie.

Ruch pociągów do godziny 7.30 rano będzie się odbywał normalnie, jak w każdą niedzielę, natomiast od 7.30 niżej wymienione linie będą biegły jak następuje: Linia 2 — Chojny, Piotrkowska, Osiedle, Linia 4 — Chojny, Dąbrowska, Kilińskiego, Plac Wolności Doły, Linia 14 — Zarzew, Piotrkowska, Widzew, Linia 16 — Zarzew, Piotrkowska, Pomorska, Linia 8 — przedłużona do Żabieńca.

Od godziny 18.30 wszystkie linie o zmienionych kierunkach powrócą na właściwe trasy.

Wydawanie mleka na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że od dnia 1 listopada w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie mleko świeże na karty z miesiąca listopada Dz—O, Dz. 1—6 karty M (macierzyńskie) Ml. (dla chorych) oraz na karty Dz—O w 10 Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem na następujące odcinki:

Dz—O w 10 Stacjach „Kropli Mleka" lub w Sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej.

od dnia 1 listopada do 30 na odcinki od 1-go do 20-go, 10 ltr mleka po 0.50 ltr. na odcinek.

Dz. 1—6 w Sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej:

od dnia 1 listopada do 30 na odcinki od 1-go do 20-go, 10 ltr. mleka po 0,50 ltr. na odcinek.

M (macierzyńska) w Sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej:

od dnia 1-go do 30 listopada na odcinki od 1-go do 30-go, 15 ltr. mleka po 0,50 ltr. na odcinek.

Ml. (chorzy) w Sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej:

Od dnia 1-go listopada do 30 listopada na odcinki od 1-go do 30-go 7,5 ltr. mleka po 0,25 na odcinek.

Zapisy do szkół wieczorowych

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi chcąc umożliwić naukę niezaawansowanej młodzieży, komunikuje, że w szkole przy ul. Piotrkowskiej 115 przyjmuje się jeszcze zapisy roczników 1932 i starszych na semestr I i II szkoły powszechnej. Kancelaria szkoły czynna w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—19

Ostateczny termin odbioru obuwia na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości tych wszystkich posiadaczy kart żywnościowych z miesięcy styczeń—luty 1946 roku, którzy na zarejestrowany w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej kupon IV, z tychże kart nie pobrali należnego im obuwia, że ostateczny termin odbioru upływa zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu w dniu 5 listopada 1946 r.

Jednocześnie Wydział zaznacza, że żadne reklamacje po tym terminie przyjmowane nie będą.

Rejestracja kart mlecznych opóźnionych

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że rejestracja kart mlecznych opóźnionych na miesiąc listopad odbywać się będzie do dnia 10 listopada.

Karty Dz—O, Dz. 1—6 M (macierzyńska, Ml. (dla chorych) należy rejestrować w sklepach sieci rozdzielczej oraz karty Dz—O w 10 Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu komunikuje, że mleko dla spóźnionych wydawane będzie od 15 listopada. Odcinki do dnia 15 listopada dla dodatkowo rejestrujących się skasowane zostaną przez odnośne okręgi Wydawnictwa kart.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 87)
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA".
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„TYRAN"
„WISŁA" (Daszyńskiego 1)
„15-LETNI KAPITAN"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„SKARB RODZINY GOUPI"
„GDYNIA" (ul. Daszyńskiego 2)
„SAMOTNY ŻAGIEL"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„WIOSNA NAD SEKWANĄ"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„GDY MADELON"
„HEL" (ul Legionów 2-4)
„SAMOTNY ŻAGIEL"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„WIĘZIEŃ Nr. 4328"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul Żeromskiego 74-76)
„DZISIAJ I ZAWSZE"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„NIEBO JEST DLA WAS"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„PAPA SIĘ ŻENI"
„REKORD" (ul Rzgowska 2)
„ŚLUBY KAWALERSKIE"
„BAJKA" (ul Franciszkańska 31)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
„TATRY" (ul Sienkiewicza 40)
„ZNACHOR"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„BRUTAL"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„DOROŻKARZ Nr. 13"
„ADRIA" (ul Marsz Stalina I (Główna)
„15-LETNI KAPITAN"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„NIEUCHWYTNY SMITH"
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 94)
„REPORTAŻ Z CZARNEGO LĄDU"
dodatek dla dzieci „PRZYGODY JANKA".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

Przedsprzedaż biletów do kin: Kekoro, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych dramat współczesny Stefana Otwinowskiego p.t. „Wielkanoc". Udział biorą: Kunina, Zelwerowicz, Kossobudzka, Possart, Woźniak, Małszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Pilarski

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych pierwsza na scenach polskich współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka „Stary Dworek". Udział biorą: Węgrzyn, Macherska, Nawrocka, Świderski, Rachwalska, Fijewski, Skorońśki, Dejmek, Dewojno.

TEATR KAMERALNY D. Z.

Codziennie komedia „MAJOR BARBARA" G. B. Shaw'a. Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski. Reżyseria Erwin Axer. Dekoracje J. Rybkowski. Początek przedstawień punktualnie o godz. 19-tej. Kasa czynna od 10—12 i od 15-tej. Tel 123-02. Po rozpoczęciu przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony aż do końca pierwszego aktu.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 „WESOŁA WDÓWKA" operetka F. Lehara, z Jadwigą Kenda i Michałem Śląskim w rolach głównych.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

Uwaga! Już wkrótce premiera operetki F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie przedstawienie p.t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY"

Udział biorą: Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Jerzy Pichelski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Stefan Witas.

Pocz przedst o godz 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. tel 272-70.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 30 października 1946 r.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6,05 dziennik. 6,20 (z Łodzi) Progr. na dziś, 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka, 6.57 sygn. czasu, 7.00 Muzyka, 7,30 Powt. najważ. wiad. dzien., 7.35 muzyka 8.10 (z Łodzi) Rozmaitości, 8.20 Inform. ogólnopolskie, 8.30 Przerwa, 11.15 (z Łodzi) Muzyka z płyt, 11.20 (z Łodzi) Wiad. z miasta i prow. 11.25 (z Łodzi) Skrzynka młodzieżowa w opr B. Zagały p.t. „Dwadzieścia numerów „Młodej Rzeczypospolitej". 11.35 (z Łodzi) Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Dziennik. 12.55 „5 minut poezji", 13.00 „Na ziemiach odzyskanych". 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 Koncert rozrywkowy, 14.00 Aud. dla dzieci. 14.10 Koncert, 14,40 Rezerwa, 14.50 (z Łodzi) Aud. sł.-muz. w opr. B. Busiakiewcza p.t: „Guarnieri i Guarnieri", 15.05 (Ł.) Pog. akt: w opr A. Witkowskiej p.t. „Jak walczymy z gruźlicą". 15.15 (z Łodzi) Muzyka z płyt. 15.38 (z Łodzi) „Rok akademicki rozpoczęty" pog. T. Radwana. 15.45 Koncert reklamowy. 16.00 Dziennik, 16.30 (z Łodzi) W ramach XV (ostatniej) audycji z cyklu "Instrumenty muzyczne" rozwiązanie konkursu pod hasłem „Poznajemy instrumenty muzyczne". 16.55 (z Łodzi) Z cyklu: „Portrety pisarzy" „Władysław Sebyła" w opr. M. Piechala, 17.10 Koncert. 17.50 „Odbudowujemy W-wę". 17.55 (z Łodzi) Aud. dla świetlic (robotniczych: 1. Pog. Wł. Pawlaka p.t „Miejskie Zakłady opiekuńcze"; 2. Płyta; 3. Na fali P Z.Z. pog. G: Timofiejewa „Potęga Słowian" 18,30 muzyka. 19.00 „Nauka przy głośniku". 19.30 Aud. chopinowska. 20.00 Dziennik. 20,30 Pieśni w wyk. Olgi Łady. 20.45 Słuchow. p.t: „Joanna Bart" w opr. Zofii Zawadzkiej, 21.35 Muzyka z płyt, 21.45 Kwadrans prozy, 22.00 (z Łodzi) Mozaika muzyczna. Wyk. M. Miedzińska, H. Rostworowski — piosenk, A. Pindras — akordeon, Z. Wiszniewski — akomp 22.30 Koncert życzeń. 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23,20 Progr. na jutro. 23.30 (z Łodzi) Progr na jutro, zakończenie aud. hymn do 23.35.

OGŁOSZENIE

W sprawie Anny Zehm podejrzanej zart. 1. dekretu P.K.W.N. z dnia 31.8.1944, proszę o podanie mi adresów b. więźniów obozów koncentr. w Ravensbruck, Majdanek i Oświęcimiu, którzyby mogli zeznać o zachowaniu się podejrzanej w tych obozach. W szczególności chodzi o wyjaśnienie czy podejrzana jak wynika z doniesienia pełniła w Oświęcimiu funkcję „Capo" w szwalni, czy też była zwyczajną więźniarką. W obozie w Oświęcimiu miała podejrzana przebywać w roku 1943 i 1944, poprzednio w Majdanku, a do 1941 r. w Ravensbruck.

Wiadomości kierować do Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie, Ekspozytura w Wadowicach albo Polski Związek b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi, ul. Jaracza Nr. 3.

DO CZŁONKÓW SP. WYD. „CZYTELNIK"

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" zawiadamia, że nadeszły legitymacje członkowskie. Po odbiór legitymacyj zgłaszać się należy do Inspektoratu Organizacyjnego „Czytelnika" — Piotrkowska 96, III p., pokój 304 w godzinach od 9 do 14.

V. Koncert Symfoniczny Filharmonii Łódzkiej

W piątek, dnia 1 listopada br. o godz. 19.45 w sali kina „Bałtyk" (Narutowicza 20) odbędzie się V. koncert symfoniczny, poświęcony muzyce religijnej. Program składa się z następujących dzieł: Concerto Grosso Vivaldi'ego, fragmenty z „Requiem" Mozarta w wykonaniu Chóru Państwowego Konserwatorium Muzycznego (150 osób), Litania Szymanowskiego na sopran i chór żeński, oraz koncert wiolonczelowy Maklakiewicza oparty na motywach pieśni religijnych. Soliści: Alina Zalewska sopran i znakomity wiolonczelista Kazimierz Wiłkomirski.

Dyryguje Władysław Raczkowski.

Dnia 27.10. 1946 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż i ojciec, przeżywszy lat 53

ś. † p.

Wacław MUZOLF

długoletni pracownik Akcyzy i 4 Urzędu Skarbowego.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 30 bm. o godz. 15-ej z domu żałoby w Rudzie Pabianickiej ul. Reymonta 35 o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

ŻONA Z DZIEĆMI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Dział Techniczny — Oddział Budowlany ogłasza przetarg nieograniczony na roboty zduńskie obowiązujący w ciągu okresu sześciu miesięcy od dnia zatwierdzenia przetargu.

Bliższych informacji udziela się w Oddziale Budowlanym (ul. Piotrkowska 64, II piętro pok. 118) gdzie są także do nabycia formularze ofertowe.

Termin składania ofert upływa z dniem 8-go listopada 1946 do godz. 10 rano Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 rano. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentów bez względu na wysokość cen, względnie nie przyjęcia żadnej oferty, t. zn. uznania, że przetarg nie dał wyniku, bez podania powodów.

Wadium w wys. 5.000.— zł. należy składać w Kasie Miejskiej ul. Roosevelta 15, kwit załączyć do oferty.

Łódź, dnia 28 października 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na zainstalowanie centralnego ogrzewania w oranżerii w Tuszynku.

Oferty na ślepych kosztorysach należy składać w Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy Wólczańskiej Nr. 225 w pokoju Nr. 35, do dnia 7 listopada br., do godziny 10-tej przed południem, w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na zainstalowanie centralnego ogrzewania".

Szczegółowe informacje, oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej, pokój Nr. 35, tylko od godziny 8-mej do godziny 9-tej rano.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 12-tej w ostatnim dniu, oznaczonym na składanie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 1 proc. od sumy przetargu należy złożyć w kasie Ubezpieczalni Społecznej a kwit dołączyć do oferty.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 28 października 1946 roku

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. med. ZAURMAN specjalista cohrób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8.

Dr. ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece, akuszeria — powróciła i przyjmuje obecnie Łódź, ul Piotrkowska 70 m. 8 tel. 212-22 godz 3—6 pp.

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp.

Lekarz-dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne. Przyjmuje Południowa 46, tel. 268-91.

Dr. Tadeusz CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno wenerycznego Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6 z wyjątkiem sobót, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Kupno i sprzedaż

KUPUJEMY materiały wełniane, sukniowe i płaszczowe. Pracownia okryć damskich Łódź, Zawadzka 1.

KUPUJEMY złom srebra, monety w każdej ilości. Laboratorium chemiczne. Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo.

FRYZJERSKIE artykuły poleca f-ma Banasiak i Gajewicz, Łódź, Daszyńskiego 36, tel. 105-62, duży wybór, niskie ceny.

Zaofiarowanie pracy

BLACHARZA — fachowca przyjmiemy natychmiast. Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, Okręgowe Warsztaty, Andrzeja Struga 21.

PRZEWLEKACZY ze znajomością przykręcania, zatrudni na przędzalnię bawełnianą cienkoprzędną czterocylindrową. Zgłaszać się w godz. 8.00—11.00. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 21, Łódź, ul. Wodna Nr. 23

ROBOTNIKÓW budowlanych i murarzy zatrudni od zaraz Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Piotrkowska 171.

SZTEPERÓW wykwalifikowanych poszukujemy od zaraz. Zgłaszać się Szterlinga 26 godz. 8—13.

ODLEWNIKÓW metali kolorowych przyjmiemy od zaraz „Metalowiec", Pogonowskiego 13 tel. 143-72.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO dowody osobiste i kartę rejestracyjną wystawioną przez R.K.U. Wieluń na nazwisko Banasik Władysław ur. 12.XII.1921 r. unieważnia się.

SKRADZIONO torebkę z dokumentami i tymczasowy dowód tożsamości i różne drobiazgi na nazwisko Olczak Michalina, Kilińskiego 162 m. 19.

UNIEWAŻNIAM skradzione kartki żywnościowe na m-c październik i listopad, odzieżową zarejestrowaną na Nr. 2181, legit. związkową Nr. 883 i palcówkę na nazwisko Kubiak Anna, Łódź, Masarska 22 m. 23.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną wyd. przez R.K.U. Łódź-powiat zezwolenie na broń Nr. 371, legit. Stronnictwa Ludowego na nazwisko Marusik Stefan, Wieś Wola Łaznowska, gm. Mikołajów pow. Brzeziny.

ZGUBIONO legit. tramwajową na nazwisko Sobczak Genowefa, Brzeska 10 m. 14.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. przez R.K.U. — Kutno na nazwisko Męczyński Marian, miejsce zam. Baranowo gm. Żychlin pow. Kutno.

ZGUBIONO palcówkę i legit. z P. W. na nazwisko Andrysiak Mieczysław, wieś Nowy Zdzieschów gm Babice pow. łódzki.

ZGUBIONO palcówkę i kartę z Zarządu Miejskiego Gramsz Władysława, Pabianice Ks. Piotra Skargi 69.

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie:

1. Krzeseł giętych typu „Thoneta"—500 sztuk.
2. Biurek lekarskich — 30 sztuk.
3. Biurek biurowych — 10 sztuk.
4. Wieszaków stojących typu „Thoneta" — 60 sztuk.

Warunki przetargowe są do nabycia, a wzory i prospekty przedmiotów przetargowych do obejrzenia w Sekcji Zakupów, ul. Wólczańska Nr. 225 — front I-sze piętro, pokój Nr. 33.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę mebli" należy złożyć do dnia 12.XI. br. do godziny 10-tej w Sekcji Gospodarczej ul. Wólczańska Nr. 225, front, 1-sze piętro, pokój Nr. 35.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 11-tej w ostatnim dniu, oznaczonym na składanie ofert.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Łódź, dnia 29 października 1946 roku.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

Uśmiechnij się!



— Dlaczego jestem taka zirytowana? Bo przekonałam się, że kłamie!
— ?...
— Powiedział że wróci późno w nocy, a wrócił do domu o 9-ej wieczorem.

Z życia partii

PRAWA GÓRNA

Dziś o godz. 15.30 odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS Państwowych Zakładów im. Waryńskiego przy ul. Wólczańskiej 215.

O godzinie 16-tej zebranie koła PPR firmy „Eitingon" przy ul. Radwańskiej.

O godzinie 16-tej zebranie koła PPR firmy „Walczak" przy ul. Wólczańskiej 247.

O godz. 16.30 zebranie koła PPR firmy „Mikiel" przy ul. Wólczańskiej.

O godzinie 14-tej zebranie koła szwalni Nr. 3 przy ul. Wólczańskiej 243.

LEWA GÓRNA

Dziś o godzinie 14-tej odbywa się zebranie koła PPR oddziału wigoniowego przy ul. Tymienieckiego.

O godzinie 14-tej zebranie koła PPR firmy „Tajtelbaum" przy ul. Grabowej 26. Również o godzinie 14-tej zebranie koła PPR Zjednoczenia Wędliniarzy.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA

Dziś o godzinie 18-tej odbywa się zebranie koła terenowego PPR, na które komitet zaprasza sympatyków.

BAŁUTY

Dziś odbywa się zebranie o godzinie 14-tej koła PPR firmy „Einbrot Aben".

O godzinie 17-tej terenowe koła dzielnicy Radogoszcz.

WIDZEW

Dziś o godzinie 15.30 zebranie koła PPR firmy „Znicz" przy ul. Wodnej 12.

RUDA PABIANICKA

Dziś o godzinie 13-tej zebranie koła PPR „Horak" wykończalni.

KOMITET DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ PRAWEJ WZYWA DO PRACY

Rozpoczyna się okres przedwyborczy, który stawia przed nami wiele nowych zadań i obowiązków. Rosną szeregi PPR. Za tym wzrostem liczebnym podążyć musi ideologiczna zwartość i siła naszej Partii. Powstaje konieczność przyjścia z pomocą nowym kołom fabrycznym, konieczność systematycznej obsługi tych kół. W tych warunkach szczególnie cenną i konieczną jest współpraca najbardziej wyrobionych politycznie, najmocniejszych ideologicznie towarzyszy.

Do tych towarzyszy, wchodzących w skład naszej dzielnicy zwraca się Komitet Dzielnicy Śródmiejskiej Prawej, wiedząc, że nie zawiedzie się na swoim aktywie.

Nadchodzące wybory wymagają od nas zmobilizowania wszystkich sił dla zwycięstwa Demokracji, dla ugruntowania fundamentów lepszego jutra dla mas pracujących naszego kraju.

Wiemy, że towarzyszom pracującym w przemyśle, w Zjednoczeniach, urzędach, wydawnictwach nie brak pracy zawodowej, wiemy jednak, że w tej decydującej rozgrywce nie może brakować i nie zabraknie żadnego z Was w tej tak koniecznej pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego i politycznego naszych kół.

Partia wie, że zawsze liczyć może na tych, którzy dobro kraju i pożytek Partii wyżej niż interes własny, czy wygodę osobistą, stawiają.

Zgłaszajcie się w Komitecie Śródmiejskiej Prawej dla uzupełnienia spisu prelegentów przedwyborczych.

Zebranie prelegentów odbędzie się we czwartek dnia 31 października br. w lokalu Komitetu Dzielnicowego przy ulicy Gdańskie 75 o godzinie 5-tej.

Plenum Komitetu dzielnicy Śródmiejskiej Prawej

KRONIKA ŁODZKA

WALKA Z MARNOTRAWSTWEM

W związku z zarządzeniem Generalnego Komisarza Oszczędnościowego, Inż. Pawła Bojarskiego, Dyrektora Departamentu Kontroli Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, czynna jest na terenie Łodzi i wojew. łódzkiego ekipa inspektorów, których zadaniem jest wykrywanie wad i braków w funkcjonowaniu aparatu gospodarki artykułami powszedniego użytku oraz ujawnianie marnotrawstwa w tejże gospodarce.

Siedziba ekipy: Oddział Departamentu Kontroli w Łodzi, gmach Urzędu Wojewódzkiego — pokój Nr 324.

Dyżury aptek

Czyński — Rokicińska 53
Bartoszewski — Piotrkowska 95
Rowińska — Pl. Wolności 2
Siniecka — Rzgowska 5
Dancerowa — Zgierska 63
Stanielowicz — Pomorska 91

Ze sportu

Przed meczem Śląsk - Łódź

Co mówi Kamiński o swym spotkaniu z Bazarnikiem

Kamiński — Bazarnik, Czarnecki — Grzywocz, Woźniakiewicz — Rademacher, Pisarski — Nowara, to cztery walki, które dzisiaj mącą sen wszystkim miłośnikom sportu pięściarskiego. Odbędą się one w ramach meczu bokserskiego Śląsk — Łódź w dniu 3-go listopada. Będzie to niewątpliwie jeden z ciekawszych meczy, jakie do tej pory mieliśmy w Łodzi. Obie reprezentacje okręgów przygotowują się do niego bardzo poważnie i dołożą starań, aby z tego spotkania wyjść zwycięsko. Ostatecznie składy Śląska i Łodzi mają wyglądać następująco:

Śląsk: Bazarnik, Grzywocz, Krawczyk, Rademacher, Pawliczek, Nowara, Kubica, Figiel.

Łódź: Kamiński, Czarnecki, Marcinkowski, Woźniakiewicz, Olejnik, Pisarski, Żylis, Niewadził.

Od rezultatu jednej z tych walk może zależeć ogólny wynik meczu. Ponieważ dobry start ma duże znaczenie psychiczne dla drużyny, więc pytamy najmniejszego i najlżejszego reprezentanta Łodzi Kamińskiego, co sądzi o swej walce z Bazarnikiem w wadze muszej. Kamiński mecz uważa za ciężki i jest jakby nieco stremowany swą niedzielną walką.

— Drużyna Śląska będzie dla nas trudnym i niebezpiecznym przeciwnikiem — mówi nam popularny „Kajtek" — ale sądzę, że powinniśmy wygrać. Ja dam z siebie wszystko, aby swe spotkanie z Bazarnikiem rozstrzygnąć na swoją korzyść.

— Wiem, że zadanie czeka mnie nie łatwe. Bazarnik jest pięściarzem wszechstronnym, ma bardzo urozmaicony repertuar uderzeń. Doskonale operuje sierpami, nie zapomina w walce o hakach, swingach i upperkutach. Z takim przeciwnikiem nie jest łatwo wygrać, zdaję sobie z tego dobrze sprawę. Poza tym Bazarnik jest ode mnie wyższy i posiada przewagę w zasięgu ramion, ale pomimo to nie tracę wiary w siebie.

— Dużej otuchy dodaje mi ostatnia walka z Pawlakiem na meczu Geyera z ŁKS-em. Sądzę, że wygrałem ją bardziej przekonywująco aniżeli pierwszą. Jak złapię szybko nerw do walki, to już mię Bazarnik łatwo nie zastopuje. Wpadam wtedy w trans, z którego trudno mnie wytrącić. Dlatego nie lubię odpoczywać na krześle podczas przerw międzyrundowych, wolę pochodzić, tak jak koń na menażu, aby nie ostygnąć — śmieje się nasz sympatyczny rozmówca. Ale jednak w niedzielę będzie ciężko — dodaje po chwili.

Niemniej atrakcyjnego spotkania będziemy świadkami w wadze koguciej pomiędzy Czarneckim a Grzywoczem. Pamiętamy zapewne jeszcze wszyscy ostatnią walkę podczas ulewy na stadionie ŁKS-u, w której Czarnecki dał pokaz swej wysokiej klasy i zwyciężył pewnie Ślązaka. Od tej pory upłynęło wprawdzie dużo wody. Czarnecki przechodził niedawno kryzys formy wskutek przemęczenia, ale obecnie zdaje się ten kryzys mijać, a że w dodatku Czarnecki odpoczywa obecnie w Zakopanem, dokąd go wysłał jego klub Zryw, możemy mieć nadzieję, że zwycięstwo swe nad Grzywoczem powtórzy. Pamiętajmy, że Grzywocz od tego czasu poczynił duże postępy, i że w Pradze zdobył zaszczytny tytuł mistrza państw wszechsłowiańskich.

Drugi przedstawiciel Zrywu, Woźniakiewicz, w walce z Rademacherem jest naszym faworytem, Woźniakiewicza możliwości wszyscy znamy. Swą ambicją, podrażnioną w dodatku ciągłym ignorowaniem go przez PZB, wywalczy dla nas z pewnością zwycięstwo w tej kategorii.

Najładniejsza, jeśli chodzi o stronę techniczną, czeka nas walka w wadze średniej pomiędzy Pisarskim a Nowarą. Nowara jest pięściarzem wysoko zaawansowanym technicznie, jest młody i szybki. Sam Pisarski wyraża się o nim bardzo pochlebnie i stawia go w rzędzie naszych najbardziej obiecujących zawodników. Walka Nowary z Pisarskim będzie pokazem takiego boksu, jakiego nie oglądaliśmy dawno. Będzie to szermierka na pięści pozbawiona brutalnych cech tego sportu, pod postacią siły ciosu, na którą w ostatnich czasach zwraca się prawie wyłączną uwagę.

Dla tych choćby czterech walk nie dziwimy się, że wielu miłośników sportu pięściarskiego nie może się już dzisiaj doczekać niedzieli.



W wyścigu amerykańskim parami na 50 km. startowali w niedzielę na torze helenowskim kolarze warszawscy.
Na zdjęciu, na pierwszym planie Napierała i Kudert, nieco w tyle za nimi Popończyk.

W Brnie bez sukcesów

Reprezentacja piłkarska Krakowa rozegrała w Brnie spotkanie z drugą drużyną reprezentacyjną Moraw przegrywając je 1:2 (1:1).

Walasiewiczówna i jej... kłopoty



„Sport" katowicki donosi o nowych kłopotach naszej rekordzistki Stanisławy Walasiewiczówny przed jej wyjazdem do Ameryki.

Kłopot Nr. 1. Jak przewieźć do Ameryki pęknięty wazon?

Podczas mistrzostw Polski w Krakowie „Stella" za pięć zwycięstw otrzymała od organizatorów tę... pamiątkową nagrodę. Nic też dziwnego, że Walasiewiczówna głowi się wielce nad tym, jak tę osobliwą nagrodę dowieźć do Cleveland i postawić ją wśród licznych swych nagród zdobytych na różnych zawodach ku chwale naszych władz lekkoatletycznych...

Kłopot Nr. 2. Jak podołać z odpowiedzią na listy?

Liczna korespondencja z Ameryki od osób prywatnych i dzienników z prośbą o sprawozdania z imprez i wywiady nie dają chwili odpoczynku „Stelli". Całe szczęście, że wyręcza ją w tym dzielnie towarzysząca jej Polka z Cleveland p. Eleonora. Panna Eleonora załatwia dużą część korespondencji i twierdzi, że jest to nie mniejszy wysiłek od bicia rekordów światowych.

Na obóz do Międzyrzecza

W związku z meczem ze Szwecją Polski Związek Bokserski wyznaczył następujących zawodników na obóz treningowy, który odbędzie się w Międzyrzeczu pod kierunkiem Sztama.

Ze Śląska na obóz pojadą: Bazarnik, Grzywocz, Sztolc, Nowara; z Łodzi: Kamiński, Czarnecki, Woźniakiewicz, Olejnik; Poznań: Janowczyk, Koziołek, Adamski, Sobczak, Szymura, Czerwiński, Klimecki; Warszawa: Sobkowiak, Czortek, Koleczyński, Komuda, Archacki; Pomorze: Leczkowski, Sowiński, Wikliński; Gdańsk: Antkiewicz.

Kronika wypadków

WÓZ POD PAROWOZEM

Na rogatce Zarzew parowóz Nr 55357 najechał na wóz z kartoflami, który został rozbity, przy czym woźnica Szymański uległ poranieniu nogi.

Szymańskiego przewieziono do szpitala Betleem.

25 TYSIĘCY ZŁOTYCH ŁUPEM ZŁODZIEI

Przy ulicy Glinianej Nr 11 w czasie nieobecności właścicielki mieszkania Janiny Wudziarek złodzieje skradli garderobę, bieliznę i 25 tysięcy złotych gotówką.

ŚMIERĆ POD AUTEM

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Czerwonej szofer Ryszard Las przejechał Genowefę Kołodziejczyk, lat 18, zamieszkałą przy ulicy Wólczańskiej Nr. 224.

Nieszczęśliwa zmarła wskutek pęknięcia czaszki. Szofera zatrzymała milicja.

TRAGICZNE SKUTKI NAJECHANIA NA SŁUP

Na trasie Łódź — Pabianice szofer Jan Maciudko prowadząc samochód ciężarowy z Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej najechał na słup przewodów elektrycznych, który po wywróceniu się zranił ciężko w głowę Szczerbińskiego Władysława, zamieszkałego przy ulicy Sokola Nr 5. Rannego w stanie beznadziejnym pogotowie przewiozło do szpitala Św. Jana.

Kierowcę zatrzymała milicja. (kr)

Wydawca. Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21 Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.